



ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 316
Niedziela 6 Listopada 1938 r.
Cena numeru 15 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianą adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50. Zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Droższe za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Narady Francji i Anglii w obliczu rokowań z „Osia“



CHAMBERLAIN.

Zapowiedziana zawczasu na dzień 23 b. m. wizyta premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa w Paryżu jest z ożywieniem komentowana we Francji i w Anglii. Prasa paryska podkreśla, że będzie to nowa manifestacja ścisłej współpracy francusko-angielskiej. Po ostatnich przemianach w Europie zachodniej — zdaniem prasy paryskiej — konieczność przeprowadzenia przez francuski i angielski rządów stanu generalnej rewizji poglądów na sytuację europejską.

W obliczu zarysowujących się rokowań pomiędzy osi Berlina a Londynem i Paryżem, wymiana poglądów między Francją i Anglią jest tym bardziej konieczna, aby nie stanęły one do tych rozmów z poglądami rozbieżnymi, co osłabiłoby ich stanowisko.

Jako przedmiot rokowań wymienia się zagadnienie hiszpańskie i zagadnienie morza Śródziemnego. W sprawie hiszpańskiej niektóre organy prasy wyrażają nadzieję, że wydadzie się możliwe ewentualne pośrednictwo w Hiszpanii. Część prasy francuskiej pisze,

że Rząd angielski będzie mógł udzielić dyskretnej pomocy dyplomacji francuskiej, która by pozwoliła uzupełnić pakt angielsko-włoski równoległym paktem francusko-włoskim. Dalszym zagadnieniem będzie zapewne sprawa Czechosłowacji.

„Excelsior“ pisze, że nie jest rzeczą niemożliwą, że Anglia zażąda od Francji, aby uzięła pod rozwagę poczynienie pewnych koncesji terytorialnych w Afryce na rzecz Niemiec. Francja zaakceptuje rozpatrywanie rewizji niemieckich tylko pod warunkiem, że będą one rozważane wspólnie przez Anglię, Francję, Belgię i Japonię.

Jak słychać, na podstawie narad parwskich Chamberlain pragnie ustalić program rozmów z Hitlerem. Nie brak też pogłosek o nowym zjeździe sygnatariuszy paktu w Monachium.

Postępy okupacji niemieckiej wbrew umowie w Monachium

„Kurier Warszawski“ podaje z Pragi, że według krążących tam wiadomości Hitler podobno nosi się z zamiarem zajęcia miasta Udziejowice (50 tysięcy mieszkańców) na południowym zachodzie Czechosłowacji.

Wielcy niemieccy tamtejsi przemysłowcy, Weste i Hardtmuth (fabryka ołówków), wnieśli memoriał do Hitlera, w którym domagają się przydzielenia Udziejowice do Rzeszy. Udziejowice liczą około 3 procent mniejszości niemieckiej.

Okupacja niemiecka czyni w ogóle ciągle jeszcze dalsze postępy, wbrew ugodzie monachijskiej, która przewidywała ukończenie okupacji do dnia 10 ub. m. Wojska niemieckie zajęły jeszcze w ostatnich dniach kilka miejscowości, w których jest tylko znikomą mniejszość niemiecka, jednak gminy te posiadają znaczenie strategiczne. Kilka gmin zajęły bojówki heitlerowskie.

Nagroda za wierność...

Hitlerowski „Angriff“ — jak do nosi „Kurier Warszawski“ — pisze, że cobywada w wyniku decyzji wiedeńskiej Czesi i Słowacy czują się pokrzywdzeni utratą słowackich terytoriów, trzeba im jednak przypomnieć, że Węgry od lat 20 żyły w przyjaźni z Niemcami i Włochami, podczas gdy Czechosłowacja przeciwstawiała się im stale. Zresztą i Węgry nie otrzymały wspólnej granicy z Polską, „za co trzeba je było w miarę możliwości odszkodować z innej strony“.

Minister Chvalkovsky — Prezydentem Republiki Czechosłowackiej?

Donoszą z Pragi, że na posiedzeniu Rady Ministrów omawiano sprawę wyboru Prezydenta Czechosłowacji. Kandydatury ostatecznie nie ustalono. Najpoważniejszą ma być kandydatura ministra spraw zagranicznych Chvalkovskiego.

Komunikat urzędowy donosi jedynie, że w piątek odbyło się w Pradze posiedzenie rady ministrów. Wysłuchano obszernego referatu ministra Chvalkovskiego oraz członków Rządu słowackiego i karpatorskiego w sprawie odbytego w Wiedniu arbitrażu.

Zdecydowano przekazać komisji parlamentarnej następujące projekty rządowe: o zniesieniu ministerium do spraw unifikacji, o połączeniu ministerium kolei i poczty w jedno ministerium komunikacji, o połączeniu min. zdrowia z min. opieki społecznej w jedno ministerium spraw społecznych i zdrowia. Powzięto decyzję zmiany całego



MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH, CHVALKOVSKY.

szeregu zarządzeń w sprawie obrony państwa.

Została zatwierdzona prowizoryczna umowa z Niemcami w sprawie podziału aktów, które zapewnią dalszy bieg zarządu państwowego na terenach odstąpionych.

W dalszym ciągu rada ministrów zaaprobowała wyniki prac specjalnego komitetu ministrów dla spraw gospodarczych, szczególnie zaś sprawę przyszłego budżetu oraz projekt programu inwestycyjnego kolei czzechosłowackich oraz odnowienia taboru kolejowego i uzupełnienia całej sieci kolejowej. Umotywowano projekt budowy nowej linii kolejowej pomiędzy niemieckim Brodem i Brnem dla połączenia Pragi z Brnem.

Opór chiński nie słabnie

Powodzenie oddziałów partyzanckich

NA FRONCIE ŚRODKOWYM.

Komunikat chiński donosi, że walki na centralnym froncie trwają ze zmiennym szczęściem. Chińczycy odnieśli sukces w bitwie pod Tiannin, gdzie udało im się otoczyć kolumnę japońską, liczącą około 1.500 żołnierzy. Japończycy stracili przeszło połowę ludzi. W rejonie Teian rozgorzały ponownie walki.

Japończycy usiłują sforsować przejście w kierunku Nanczangu, codziennie bombardowanego przez samoloty japońskie.

Odosobniona kolumna japońska która zapuściła się na północny zachód od Hankau, została pod Anlu otoczona przez oddziały chińskie.

zdążyła się jednak wycofać, ponosząc straty.

NA POŁUDNIU.

Według komunikatu chińskiego opór chiński na południu STALE WZRASTA. Walki na większą skalę toczą się w okolicy Lunmyń.

Japończycy wysadzili desant w Fudżow, lecz nie wytrzymali natarcia świeżych oddziałów chińskich i cofnęli się aż nad brzeg morza. Następnie desant został z powrotem załadowany na okręty, — które odplynęły. Chińczycy uważają swą pozycję w tym ważnym punkcie za wzmocnioną.

SUKCESY PARTYZANTÓW.

Komunikat chiński donosi o śmiałych działaniach partyzantów, którzy odnoszą większe sukcesy, niż oddziały regularne. Pod Sinyan-gen partyzanci rozstrzelali dwa oddziały japońskie, zdobywając 302 karabiny, dwa karabiny maszynowe,

34 ciężarówki, 32 kulomioty, 4 działa polowe. W prowincji Siutuan partyzanci wtargnęli do miasta Baoton i wysadzili w powietrze 3 czołgi japońskie, a 14 ciężarówek spalił.

DONIESIENIA JAPONSKIE.

Jak donoszą z Tokio, na froncie południowo-chińskim trwa natarcie wojsk japońskich w górę rzeki zachodniej. M. Wuczou w prowincji Kwangsi zostało ewakuowane. W mieście pozostały jedynie wojska oraz milicjanci, uzbrojeni w pistolety i granaty ręczne. W pobliżu miasta wzniecono silne umocnienia. Rzeka zachodnia została w kilku miejscach zablokowana.

Wojska japońskie przy współdziałaniu okrętów marynarki wojennej nacierają obecnie na m. Yoczou (190 km. na południowy zachód od Hankou). Przeciwdzie-

lenie chińskie pod m. Puczi (130 km. na południowy zachód od Hankou) zostało odparte z ciężkimi stratami. Wojska japońskie uderzyły obecnie na m. Tsung-Yang (15 km. na południowy wschód od m. Puczi). (PAT.).

Sprawa Palestyny

Nowy plan angielski Zamach na kwaterę wojska

W arabskich kołach Palestyny krążyły w piątek optymistyczne pogłoski co do dalszego rozwoju sytuacji politycznej. Według tych wersji minister kolonii, Mac Donald, przedłożył po wznowieniu sesji parlamentarnej plan przywrócenia porządku w Palestynie. Plan ten ma przewidywać ograniczenie imigracji Żydów do Palestyny do 1.000 osób na rok, oraz utworzenie rady ustawodawczej, w której muzułmanie posiadaliby 8-miu, Żydzi 4-ch, a chrześcijanie jednego przedstawiciela. Poza tym w skład rady weszłoby 5-ciu członków, mianowanych przez wysokiego komisarza angielskiego.

Plan Mac Donald ma przewidywać również wprowadzenie ograniczonego samorządu gminnego, oraz pożyczkę w wysokości 5 milionów funtów dla ludności arabskiej, celem podniesienia rolnictwa i przemysłu.

Po 10-ciu latach okresu próbnego nastąpiłoby utworzenie Federacji Arabskiej, w skład której weszłyby Palestyna, Transjordan i Syria. W kołach angielskich Jeruzolimy powyższe pogłoski są przyjmowane z wielką rezerwą, a nawet spotykają się z niedowierzaniem.

Ogólnie oczekują, że strajk powszechny, zakończy się, oraz be-

dzie nadal ograniczony do strajku robotników transportowych, oraz szoferów.

W pobliżu klasztoru OO. Franciszkanów w Nazarecie, w którym kwaterują obecnie wojska angielskie, rzucono bombę. Dwóch Arabów zostało zabitych. W mieście zarządzono stan wyjątkowy. Stan wyjątkowy zarządzono również na szosach okręgu Ramleh, gdzie ostatnio dokonano napadu na żydowski samochód ciężarowy.

ARABSKA CENTRALA PROPAGANDY W BERLINIE.

Przy ul. Kurfuerstendam w Berlinie, jednej z najruchliwszych arterii stolicy Rzeszy, istnieje „Klub arabskich studentów w Niemczech“ Pod tą niewinną nazwą mieści się centrala propagandy ruchu panarabskiego, któremu patronuje niemieckie ministerium propagandy, subwencjonując jego akcje. Zresztą na blankietach korespondencyjnych „klubu“ pod oficjalną jego nazwą widnieją umieszczony napis w języku arabskim: „Stały europejski komitet obrony Palestyny“ — główna kwatera berlińska.

Według statutu „klubu“ wszyscy jego członkowie zobowiązani są oddać swe siły stworzeniu wielkiego państwa arabskiego, obejmującego Palestynę, Irak i Syrię.

Japonia zrywa ostatecznie swą współpracę z Genewą

Decyzja Rządu japońskiego w sprawie zerwania wszelkiej współpracy z agendami Ligi Narodów znalazła już swe odbicie w pracach komisji mandatowej, z której Japonia wycofała swego przedstawiciela.

Doroczne sprawozdanie, dotyczące sprawowania przez Japonię

mandatu nad b. koloniami niemieckimi na wyspach Oceanu Spokojnego nadeszło do Genewy jeszcze przed wspomnianą decyzją Rządu japońskiego i będzie rozpatrzone w nieobecności przedstawicieli Japonii. W Genewie sądzą, iż sprawozdanie to zostało przez Tokio nadesłane po raz ostatni.

Wybory w Stanach Zjednoczonych

We wtorek w Stanach Zjednoczonych odbędą się wybory Izby Reprezentantów (435 deputowanych) 1/3 senatu (32 senatorów) oraz gubernatorów i lokalnych ciał ustawodawczych w 33 stanach na ogólną liczbę 48.

W związku z wyborami gubernatora stanu nowojorskiego, które mają się odbyć dn. 8 b. m., prezy-

dent Roosevelt wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in., iż demokracja powinna stanąć na realistycznym punkcie widzenia. Po dłuższym wstępie, poświęconym polemice z ideologią totalistyczną, Prezydent z drugiej strony ostro zaatakował komunistów oraz „konserwatywnych republikanów ze starej szkoły“.

Sztandar „wojny świętej“



Zdjęcie powyższe jest odbitką fotografii, znalezionej w kieszeni przewodcy Arabów Nur Ibrahim, który poległ w walce. Przedstawia ona typy partyzantów arabskich oraz sztandar „wojny świętej“.

„Należy spać z głową na tornistrze“ radzi Mussolini

W Rzymie odbyły się wielkie uroczystości z powodu 20-lecia zwycięstwa armii włoskiej nad armią austriacko-węgierską. Z balkonu Pałacu Weneckiego Mussolini wygłosił do b. kombatanów przemówienie, w którym oświadczył m. in., że na politycznym horyzoncie Europy słońce wychodzi z za chmur. „Odpowiedzialni mężowie stanu pracują nad przejaśnieniem horyzontu, jednakże byłoby rzeczą nieopatrzną i niezgodną z zasadami faszyzmu oddawać się przesadnemu i przedwczesnemu optymizmowi. Istnieją ludzie, którzy ponieśli porażkę na skutek humanitarnej i pokojowej polityki państw osi zmierzającej do zapewnienia prawdziwego spokoju

W Europie i marzą o odwecie. Dla tego też należy spać z głową na tornistrze, jak się to robiło w rowach strzeleckich“.

Wobec zarzutów pod adresem Daladier, iż nie zdobył się on na sprecyzowanie określonego planu finansowego i z tego powodu nastąpiła godna pożałowania zwłoka w akcji odbudowy gospodarczej kraju, ze strony otoczenia premiera Daladier poczynione zostały interesujące wyjaśnienia na temat kulis ostatniej rekonstrukcji gabinetu. Okazuje się z tych oświadczeń, iż minister Marchandau przedstawił projekt finansowy premierowi Daladier jeszcze przed wyjazdem na kongres rady kalów do Marsylii. Projekt ten jednak nie uzyskał uznania Daladier, gdyż premier nie zgadzał się z głównymi wytycznymi jego koncepcji. Premier prosił ministra finansów o poczynienie zasadniczych zmian. Minister Marchandau po powrocie z kongresu nie zastosował się do tych życzeń, wobec czego doszło do rekonstrukcji gabinetu.

Samolot w płomieniach 16 ofiar katastrofy

Niezwykle tragiczna katastrofa lotnicza wydarzyła się w piątek bezpośrednio po wystartowaniu z wyspy Guernsey samolotu komunikacyjnego utrzymującego ruch lotniczy pomiędzy Anglią a wyspami angielskimi położonymi w kanale La Manche. Samolot w kilka chwil po wzbiciu się z dotychczas niewyjaśnionych przyczyn spadł i natychmiast stanął w płomieniach. Wszyscy pasażerowie

Cyklon w Wenezueli

Według wiadomości z Caracas — niebywały dotąd cyklon wyrządził olbrzymie szkody materialne w porcie Sucre w Wenezueli. Doki portowe uległy niemal całkowitemu zniszczeniu. Gmach urzędu celnego padł w gruzy i wiele małych statków huragan wyrzucił na wybrzeże.

Na właściwej drodze

W Kielcach odbył się jesienny zjazd delegatów spółdzielni spóżywców okręgu kieleckiego. — W nowej sali świetlicy dla robotników zakładów wytwórczych „Spółem“ zebrano się 80 uczestników zjazdu. — W obradach wziął udział przedstawiciel centrali Spółem Pieczyński, delegat banku Spółem Dederko i liczni zaproszeni goście, przedstawiciele Stowarzyszeń i Związków, które rozumieją znaczenie spółdzielczości spóżywców.

Luźniator okręgu kieleckiego p. Wójcik złożył sprawozdanie ze stanu i działalności spółdzielni w

okręgu kieleckim. Podkreślił on coraz ściślejszą współpracę rady okręgowej ze związkami zawodowymi, TUR-em, związkiem młodzieży wiejskiej i organizacjami kobiecymi. — Postęp w każdej dziedzinie pracy jest aż nadto widoczny, — a plan rozwoju zakreślony na cały rok 1938 został wykonany już w I półroczu z nadwyżką 14 proc.

Charakterystycznym był przyjęty burzliwymi oklaskami delegatów wniosek o bojkotowanie piwa, w których ukazują się artykuły skandalizujące ruch spółdzielczy i Związek „Spółem“.

Wielkie oszustwo czekowe

Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi o wielkim oszustwie czekowym, wykrytym w ostatnich dniach. W czerwcu br. dwaj Włosi: Oskar Gerlier i Antonio Gilardi, założyli w Mediolanie i w Paryżu biura finansowo-handlowe, zapisane w rejestrze handlowym. Dwaj agenci weszli w stosunki z szeregiem instytucji finansowych w Bazylei, Zurychu, Lucernie, Genewie, Londynie, Liverpoolu, Brukseli, Nowym Jorku i t. d. Na banki te wystawiali oni czeki. 19 października dokonano wielkiego oszustwa. W obiegu ukazała się seria takich czeków, nie mających pokrycia lub stalszowanych, wystawionych na Nowy Jork. Dało

to oszustom 6 dni czasu, w ciągu którego mogli oni zniknąć. Ustalono dotychczas, że za pomocą dwóch takich fałszywych czeków podjęto w Paryżu sumę 20 tys. dolarów, w Zurychu zainkasowano w ten sam sposób 19 tys. fr. szw., w Bazylei 38 tys. i w Genewie 36.400 fr. szw. Prawdopodobnie w obiegu znajdują się jeszcze dalsze czeki bezwartościowe. Pierwszy powziął wątpliwość co do wartości wystawianych czeków dyrektor banku w Bazylei, który otrzymał następnie z Nowego Jorku wiadomość, że czek, którym bank szwajcarski uregulował należność, nie ma pokrycia. W sprawie tej toczy się śledztwo.

Splot wypadków samochodowych

W czwartek wieczorem, jadący autostradą Berlin — Hannover samochód prokuratora Sądu Najwyższego w Berlinie Pareya, wpadł na za parkowany samochód ciężarowy, — który stał bez żadnych świateł. Prokurator Parey i towarzyszący mu prokurator Geibl zostali zabici na miejscu, podczas gdy towarzyszący im trzeci prokurator Parisius i szofer Keller zostali ciężko ranni. Bezpośrednio po tym na szczytki rozbi-

tego samochodu, którego światła zgasiły w katastrofie, wpadł drugi samochód osobowy, którego pasażerka została ciężko ranna, a szofer odniósł nieznaczne obrażenia. Dochodzenia ustaliły, że samochód ciężarowy pozostawiony był z karygodną lekomyślnością na autostradzie bez żadnych świateł.

Echa wybuchu na „Vancouverze“

Sprawa wybuchu na pokładzie niemieckiego parowca „Vancouver“ przedstawia się niezwykle tajemniczo. Jak się okazuje, w redakcji pewnego dziennika w Oakland odebrano telefon od jakiegoś nieznanego informatora, który doniósł, że na pokładzie parowca niemieckiego nastąpił wybuch. Zostało stwierdzone, że nieznanym informator uprzedził wypadek, gdyż eksplozja nastąpiła dopiero w jakiś czas potem. Na pokładzie „Vancouver“ skutkiem wybuchu odniosło rany 4 ludzi z załogi. Policja wszczęła śledztwo.

Bratysława - wolnym portem

„Petit Parisien“ donosi z Budapesztu, iż Bratysława ma być ogłoszona wolnym portem nad Dunajem dla Czechosłowacji, Niemiec, Węgier i Polski.

Akcja „Żelaznej Gwardii“

Havas donosi z Bukaresztu, iż 27 października został przez policję rumuńską aresztowany książę Aleksander Cantacuzene, jeden z najwybitniejszych przewodców t. zw. „Żelaznej Gwardii“. Książę po raz pierwszy był aresztowany w kwietniu. Podczas przewożenia go pociągiem na sąd do Bukaresztu wyskoczył z pociągu i zbiegł.

W międzyczasie skazano go zaocznie na 9 lat więzienia, 120 tys. lei grzywny i 6 lat wygnania. (PAT).

W kołach politycznych krąży uporczywie pogłoski, że w piątek policja aresztowała, w różnych punktach kraju, około 500 członków „Żelaznej Gwardii“, za uprawianie zakazanej przez prawo, agitacji politycznej. (ATE).

Chamberlain jedzie do Paryża

W Foreign Office zakomunikowano w piątek, że Rząd francuski wystosował do premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa zaproszenie złożenia w czasie pomiędzy 23 a 25 listopada wizyty oficjalnej w Paryżu. Zaproszenie, jak twierdzą w Foreign Office, zostało przez obu ministrów angielskich przyję-

te. W kołach dyplomatycznych utrzymują w związku z tym, że wizyta ta będzie miała w pierwszym rzędzie charakter kurtuazyjny, przypuszczają jednak, że w czasie pobytu obu polityków angielskich w Paryżu omawiane będą także aktualne zagadnienia polityczne. (ATE).

WAWER - ANIN, ADAMÓW - ZALESIE Na własnej parceli — własny dom

Jeszcze są do nabycia w granicach Wielkiej Warszawy tanie parcele willowe wśród lasów. Najracjonalniejsze zabezpieczenie i oproczentowanie kapitału przy najdogodniejszych warunkach kredytowych. 38 pociągów z Dworca Głównego. Autobus. Tramwaje Nr. 1, 12, 19 do kolekcji Grójcekiej i 23, 24, do Gocławka. Autobus do Wawra i Anina. Akty hipoteczne natychmiast. Na spłaty (kredyt 3—5 lat) i za gotówkę sprzedaje ZARZĄD GŁÓWNY DÓB WILLANOWSKICH w Warszawie, Marszałkowska 94 mieszkania 18, telefon 8.44.56. Godz. 9—15 i 17.30—19.

Przyczyny zmian w gabinecie Francji

Wobec zarzutów pod adresem Daladier, iż nie zdobył się on na sprecyzowanie określonego planu finansowego i z tego powodu nastąpiła godna pożałowania zwłoka w akcji odbudowy gospodarczej kraju, ze strony otoczenia premiera Daladier poczynione zostały interesujące wyjaśnienia na temat kulis ostatniej rekonstrukcji gabinetu. Okazuje się z tych oświadczeń, iż minister Marchandau przedstawił projekt finansowy premierowi Daladier jeszcze przed wyjazdem na kongres rady kalów do Marsylii. Projekt ten jednak nie uzyskał uznania Daladier, gdyż premier nie zgadzał się z głównymi wytycznymi jego koncepcji. Premier prosił ministra finansów o poczynienie zasadniczych zmian. Minister Marchandau po powrocie z kongresu nie zastosował się do tych życzeń, wobec czego doszło do rekonstrukcji gabinetu.

Wnętrznym w odpowiedzi uzasadniał konieczność utrzymania w mocy ustawy, która pozwala zlikwidować wszelkie szkodliwe dla bezpieczeństwa państwa organizacje. Stan naprężenia, panujący w Europie, zmusza do przedłużenia ustawy jeszcze na rok. (PAT).

Stan wyjątkowy w Estonii utrzymany

Parlament uchwalił 82 głosami przeciwko 19 przedłużenie na rok ustawy o stanie wyjątkowym w Estonii. Kilku posłów wystąpiło przeciwko Rządowi, twierdząc, że przedłużenie stanu wyjątkowego niczym NIE DA SIĘ USPRAWIENIWIĆ. Minister spraw we-

wnętrznym w odpowiedzi uzasadniał konieczność utrzymania w mocy ustawy, która pozwala zlikwidować wszelkie szkodliwe dla bezpieczeństwa państwa organizacje. Stan naprężenia, panujący w Europie, zmusza do przedłużenia ustawy jeszcze na rok. (PAT).

Zagadka Szekspira pozostaje jednak nierozwiązana

Dziekan Opactwa Westminsterkiego ogłosił w piątek komunikat w sprawie poszukiwań rękopisów z czasów elżbietańskich w

grobie poety Spencera. Jak wiadomo, członkowie Baconian Society, z których inicjatywy rozpoczęto te poszukiwania, spodziewali się, że wśród rękopisów wszystkich najwybitniejszych pisarzy współczesnych Spencera, który — jak głosiła tradycja — miano złożyć mu do grobu w akcie hołdu, musiał się znaleźć manuskrypt Szekspira i po charakterze pisma postanowiono ostatecznie rozstrzygnąć zagadkę tożsamości Szekspira z lordem Baconem.

Dziekan wyjaśnia, że grobowiec najbliższy nagrobka Spencera w

Nagrody m. st. Warszawy

Nagroda muzyczna m. Warszawy przyznana została przez sąd konkursowy za rok 1938 Wacławowi Lachmanowi, nagroda zaś plastyczna m. Warszawy, rzeźbiarzowi Breyerowi. Nagroda literacka Warszawy za r. 1938 została przyznana Leopoldowi Staffowi. Nagrodę naukową m. Warszawy otrzymał profesor uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, Zygmunt Wójcicki, za działalność na polu nauk przyrodniczych.

Opactwie znajduje się w odległości około 3 i pół metra od niego. Gdy otworzono grobowiec znaleziono w nim jedynie ołowianą trumnę i żadnego śladu jakiegokolwiek napisów, które pozwoliłyby ustalić, czy jest to rzeczywiście trumna Spencera. Nawet są przypuszczenia, że trumna pochodzi z okresu późniejszego. W grobowcu są ślady dwóch innych trumien, które się tam znajdowały.

Trumny nie otwierano, a poszukiwania wewnątrz grobowca nie dały żadnych rezultatów. Nie znaleziono śladu żadnych rękopisów.

Ponieważ Opactwo nie zgadza się na żadne dalsze poszukiwania, zagadka Szekspira pozostanie więc zapewne nierozwiązana.

Napad na listonosza

Na szosie między Potoczną a Budylowem pow. Brzeżany został na padnięty przez 4 osobników listonosz Kazimierz Pączko, który wiózł do agencji pocztowej pocztę, a gdy strzelił do nich 4-krotnie, zresztą chybiając, został zasypyany strzałami, które zraniły go w okolicę żołądka i w ud. Pączko zaczął uciekać w pole, a dwaj napastnicy ścigali go dalej, strzelając. W odległości 300 m. Pączko padł, a wówczas ścigający go powrócili do towarzyszy i obrabowali wóz pocztowy. Pączko zmarł w czasie transportu do szpitala.

Kontrola cen artykułów spożywczych w związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego

Zgodnie z decyzją prezesa Rady Ministrów, komisja kontroli cen, powołana uchwałą Rady Ministrów z dnia 7 kwietnia 1937 r. wznowiła przerwana w ubiegłym roku swoją działalność. Na program prac komisji złożyła się badania warunków pracy handlu wewnętrznego.

Będą to sprawy: 1) cen w związku z przyłączeniem do Polski Śląska Zaolzańskiego, 2) gospodarczego zasięgu regulacji cen i gospodarczej celowości tego zasięgu, sprawy przepisów prawnych regulacji cen, systemu organizacyjnego regulacji cen oraz niedomagań w tej dziedzinie, 3) warunków i elementów ogólnego - gospodarczego procesu kształtowania się cen w handlu i możliwości poprawy tych warunków poprzez celowe posunięcia w dziedzinie polityki gospodarczej państwa i sfer zainteresowanych.

W związku z rozszerzeniem zainteresowań komisji, pan prezes Rady Ministrów wyraził zgodę na uzupełnienie składu komisji przez przedstawicieli: instytutu badania koniunktury gospodarczych i cen, głównego Urzędu Statystycznego, zwią-

ku Izby przemysłowo-handlowej — związku Izby i organizacji rolniczych, związku Izby rzemieślniczych, związku kupców, związku banków, centralnego związku przemysłu polskiego, organizacji spółdzielczości spóżywców oraz rzeczoznawców zapraszanych przez przewodniczącego komisji.

W dniu 8 b. m. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pierwsze posiedzenie komisji, na którym powołano trzy podkomisje w celu wykonania prac, związanych z wyżej wymienionymi trzema punktami programu prac komisji. Przewodnic two w podkomisji do spraw objętych punktem pierwszym objął dyr. dep. Stefan Dazwański min. Czesław Klamer przyjął przewodnictwo podkomisji do zagadnień objętych punktem drugim. Dyr. dep. Tadeusz Geppert objął przewodnictwo w podkomisji do spraw wymienionych w punkcie trzecim.

Całością prac komisji kieruje w charakterze przewodniczącego p. Wincenty Jastrzębski, podsekretarz stanu.

Komisja ma zakończyć swe prace w kwietniu przyszłego roku.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

W KRAKOWIE GARBARNIA — GRAOVIJA

W niedzielę nadchodzący rozegrany zostanie w Krakowie towarzyski mecz piłkarski pomiędzy miejscowymi drużynami Graoivia — Garbarnia.

W czasie meczu tego bramkarz Cracovii Szumiec obchodzić będzie jubileusz 200-ego meczu w barwach tego klubu.

POLONIA KARWIŃSKA ZAPROSZONA DO KRAKOWA

Zarząd Cracovii zaprosił do Krakowa na dzień 11 b. m. drużynę Polonii karwińskiej.

PROJEKT GARBARNI

Piłkarska drużyna Garbarni grać będzie 13 b. m. w Warszawie z zespołem Polonii.

Na dzień 20 b. m. projektuje Garbarnia wprowadzić do Krakowa drużynę Ruchu — mistrza Polski.

KOLARSTWO

NOWY KOLARSKI REKORD ŚWIATA

Kolarz włoski Saponetti ustanowił nowy rekord świata na torze pod Mediolanem, uzyskując na dystansie 200 km. wynik 2:23,3 godz.

Poprzedni rekord świata na tym dystansie należał również do Włocha Piubello i wynosił 2:26,00.4.

PROJEKTY ZMIAN W BIEGU KOLARSKIM ZA MOTORAMI

Jak wiadomo, istnieją projekty zmiany konkurencji biegu za motorami z programu kolarskich mistrzostw świata. Przyczyną tego projektu są fakty, że

kolarze umawiali się przeciwko najrozszejnemu rywalowi, co doprowadzało w rezultacie, jak to miało miejsce np. w roku ubiegłym — do wypadków.

Belgijski Zw. Kolarski postanowił wystąpić w powyższej sprawie z innym projektem, a mianowicie, aby każde państwo wyznaczało do biegu za motorami tylko jednego zawodnika. W wypadku, gdyby projekt ten nie uzyskał akceptacji, Belgowie proponują, aby w przyszłości biegi za motorami rozgrywane były w seriach po 2-ech zawodników i w ten sposób drogą eliminacji do finału stanęłoby również tylko 2-ech kolarzy.

BOKS

ESTONIA — FINLANDIA 10:6 W BOKSIE

W Helsinkach rozegrany został międzynarodowy mecz bokserski Estonia — Finlandia. Zwyciężyli Estończycy w stosunku 10:6.

SKŁADY DRUŻYN W MECZU PZL — CWS

Dziś w sobotę o godz. 19-ej w sali stadionu Wojska Polskiego odbędzie się mecz bokserski z cyklu walk o drużynowe mistrzostwo Warszawy klasy A. pomiędzy zespołami PZL — CWS.

Składy obu drużyn w kolejności wag notujemy:

Michalik — Ezwainik, Modzyński — Gromek, Jambor — Lipiński, Kowalski — Abramczyk, Binzelowski — Igor, Mks — Catka, Karolak — Karpiński, Leśniowski — Karcewski.

TRUDNO ZEBRAĆ — ŁATWO STRACIĆ...

Wicie jak łatwo topnieją pieniądze i jak
zawodne są domowe schowki.
Chrońcie swe mienie.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE PKO

KĄDZY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO.



"Rozglądnijcie się."
nawoływał Kędz Kneipp. — To wam wy
dzie na dobre — co najbliższej z plonów
dojrzejących na rodzimych łanach sporzą-
dził
Kawa Słodowa Kneippa!

O los pracowników państwowych

Z kół pracowniczych komuni-
kują nam:
W lipcu 1938 r. została przyję-
ta przez pana premiera gen. Sta-
woj - Składkowskiego delegacja
Międzyzwiązkowego Komitetu Pra-
cowników Państwowych w oso-
bach: Stanisława Kwiatkowskiego,

Mariana Józefowicza, Kosińskiego,
która przedstawiła panu premiero-
wi ciężkie warunki egzystencji szer-
sokich rzesz umysłowych pracow-
ników państwowych i wysunęła
szereg postulatów w sprawie po-
prawy niskich uposażeń.

Pan premier ustosunkował się
do próśb przychylnie, ocenił wysu-
wane postulaty, jako w zasadzie
stusne, zaznaczając, że względy
budżetowe Państwa nie pozwalają
w danej chwili na przeprowadze-

nie Rządu o realizację postula-
tów zawodowych pracowników
państwowych, zawartych w ur-
chwałach Kongresu Związków
Pracowniczych z dnia 16 i 17
stycznia br., stwierdzają, że za-
den z tych postulatów dotych-
czas nie został załatwiony.

Brak odpowiedzi ze strony
Rządu na przedstawione przez
delegację MKPP postulaty, po-
mimo uznania słuszności tych
postulatów przez pana prezesa
Rady Ministrów, stwarza w szer-
egach pracowniczych zrozumia-
łe zaniepokojenie o dalsze ich
losy, tymbardziej, że w publika-
cjach o przyjęciu przez Rząd pre-
liminarza budżetowego na rok
1939-40 brak jakichkolwiek
wzmianek na temat poprawy wa-
runków pracowników państwo-
wych.

Stojąc na stanowisku, że po-
stulaty uchwalone przez Kon-
gres Pracowniczy wymagają
szybkiej realizacji, zebrani do-
magają się w pierwszym rzędzie
szybkiego załatwienia następu-
jących spraw, jako niecierpią-
cych zwłoki, a mianowicie:

- 1) Całkowitego zniesienia po-
datku specjalnego, przy ró-
wnoczesnym zmniejszeniu
nadmiernej rozpiętości upo-
sażeń;
- 2) przywrócenia dodatków ro-
dzinnych i zwrotu opłat szko-
lnych za naukę dzieci w szko-
łach prywatnych;
- 3) przywrócenia dodatku za
wysługę lat;
- 4) rozszerzenia państwowej po-
mocy lekarskiej bez jedno-
czesnych dodatkowych świadc-
zeń ze strony pracowników.

Zebrani polecają Zarządowi
MKPP przeprowadzenia bez-
zwłocznej akcji na terenie całego
Państwa we wszystkich DO-
PUSZCZALNYCH DLA PRACO-
WNIKÓW PAŃSTWOWYCH
formach w kierunku zrealizowania
powyższych postulatów.

W sprawie akcji na terenie
całego Państwa uchwalono we-
zwać wszystkie Zarządy Główn-
ne poszczególnych Związków
Pracowników Umysłowych, aby
udały się do Ministrów swoich
resortów i przedstawiły uchwa-
loną rezolucję, odbyć zebranie
redaktorów pism związkowych
w celu wszczęcia na terenie pra-
sy pracowniczej propagandy ak-
cji, zmierzającej do naprawy
krywdzących uposażeń pracow-
ników państwowych, zwrócić się
do oddziałów lokalnych prowinc-
jonalnych Komisji Porozumie-
wawczych, aby te udały się w
delegacji do miejscowych przed-
stawicieli Władzy Państwowej,
do Starostów, Wojewodów, ja-
ko ostatni etap akcji, zorganizo-
wać masowe zebrania pracow-
ników państwowych na terenie
całego kraju; poza tym uchwa-
lono przedstawić codziennej
prasie ogólnej historię walk
świata pracowniczego o popra-
wę warunków egzystencji.

Zebrani w dniu 2 listopada pra-
cownicy państwowi uchwalili ca-
ły szereg dodatkowych postulatów
w sprawie innych szczegółów po-
prawy uposażeń, które to postula-
ty przekazano do rozpatrzenia Za-
rządowi MKPP.

REFLEKSJE

Nacjonalizm

Ostatnio w Poznaniu wygłosił
p. wicepremier Kwiatkowski mo-
wę — prawdziwy majstersztyk
wymowy — będącą pewnego ro-
dzaju panegirikiem na rzecz NA-
CJONALIZMU. Nacjonalizm to
przyszłość; — to nowa siła dyna-
miczna, — to podstawa wielkości
każdego państwa, — to renesans
potęgi narodu.

Lubię bardzo piękne zwroty re-
toryczne i okrągłe okresy, ale w
polityce wolę zausze, by sły one
w parze ze ścisłością myślenia i z
zimnym krytycyzmem.

Przed paru miesiącami dopiero,
w czasie ostatniej dyskusji budże-
towej, mówił w Sejmie p. gen.
Składkowski — bez pięknych słów,
— po chłopsku, jak to sam o-
kreśla — wskazyując, że racja stanu
Polski leży W WOLNOŚCI I RÓ-
WNOUPRAWNIENIU CAŁEJ
LUDNOŚCI, ZAMIESZKUJĄCEJ
ZIEMIE RZECZYPOSPOLITEJ.

A na tych ziemiach, jak można
się przekonać z pierwszego lep-
szego podręcznika statystyki, mieszka
(według danych językowych)
przeszło 4.400.000 Ukraińców, oko-
ło 1.000.000 Białorusinów, oko-

ło 3.000.000 Żydów i około 750.000
Niemców, nie licząc innych jesz-
cze mniejszości. Trzecia część lu-
dności Polski, to nie Polacy. Mo-
żna ich wszystkich PRZEPOIĆ
MIŁOŚCIĄ DO WSPÓLNEGO
PAŃSTWA, można wykazać im
WSPÓLNY INTERES, — ale nie
można pozyskać ich dla idei NA-
CJONALIZMU POLSKIEGO.

Kto więc w Polsce propaguje
nacjonalizm, bez względu na to,
jakimi to robi słowami i bez
względu na osobiste dobre chęci —
ogranicza podstawę Państwa, pod-
cina polską rację stanu i osłabia
potęgę Rzeczypospolitej.

Do czego doprowadził NACJO-
NALIZM — świadczy najlepiej
obecna sytuacja świata i wstrzą-
sy, przechodzące po przez całą
kulę ziemską. Świadczą o tym no-
we potworne zbrojenia i bardziej
jeszcze potworne wojny — i bez-
względny ucisk i niszczenie.

Dopiero co p. min. Beck w wy-
wiadzie z p. Hillmanem mówił, że
„Europa dość ma kładzenia się do
łóżka z karabinem przy podusz-
ce, lub — jak radzi Mussolini — „gło-
wą na tornistrze”, zawsze niepewny
i pełen strachu, by ujrzeniem nie
wyszłoby się tymczasem z pod je-
go przemocy. To już jest przekleń-
stwo każdego nacjonalizmu i ko-
nieczny wynik jego polityki —
jego „DYNAMIKI”, która rozwój
narodów chce oprzeć nie na wol-
ności i szczęściu WSZYSTKICH
RÓWNYCH OBYWATELI, lecz
na ucisku jednych przez drugich
— i na wojnach. n. t.

Tak jest na całym świecie; —
tak jest w Europie i tak jest w Pol-
sce. Kto buduje na nacjonalizmie,
musi się zgodzić, że zawsze będzie
się kładł z karabinem przy podusz-
ce, lub — jak radzi Mussolini — „gło-
wą na tornistrze”, zawsze niepewny
i pełen strachu, by ujrzeniem nie
wyszłoby się tymczasem z pod je-
go przemocy. To już jest przekleń-
stwo każdego nacjonalizmu i ko-
nieczny wynik jego polityki —
jego „DYNAMIKI”, która rozwój
narodów chce oprzeć nie na wol-
ności i szczęściu WSZYSTKICH
RÓWNYCH OBYWATELI, lecz
na ucisku jednych przez drugich
— i na wojnach. n. t.



Fabryka: Lwów, Janowska 24.

nie, gruntownej reformy uposażeń.
Dodat jeszcze, że pewne konieczne
sprawy winny być załatwione.
Z kolei delegacja usiłowała uzy-
skać audiencję u ministra Skarbu,
wicepremiera E. Kwiatkowskiego
i wreszcie została przyjęta w
sierpniu 1938 r. P. wicepremier
Kwiatkowski zgodził się również,
że postulaty delegacji są słusne,
jednakże natychmiastowej, okre-
śnionej odpowiedzi nie udzielił,
oświadczając, że musi najsmprzód
zapoznać się z materiałem faktycz-
nym, dotyczącym kwestii uposażeń
pracowniczych, a po tym na na-
stępnej audiencji — jak się wyra-
ził — „będzie klócił się”, którą z
najpilniejszych potrzeb w danych
warunkach budżetowych można
załatwić. Termin następnego przy-
jęcia wyznaczył p. wicepremier na
wrzesień. Wypadki na terenie po-
lityki zagranicznej przeszkodziły
we wrześniu dojściu do rozmowy.
Rząd zapowiedział, że sprawę o-
statecznie załatwi z delegacją w
październiku, przy czym termin ten
potraktowano już, jako prekluzyjny.

W ciągu miesiąca października
delegacja kilkakrotnie informowa-
ła się w Min. Skarbu, kiedy bę-
dzie przyjęta przez p. wicepremie-
ra; otrzymano stałe odpowiedzi,
że Rząd nie powziął jeszcze decy-
zji. Tak minął październik. W dn.
31 października ogłoszony został
preliminarz budżetowy na rok
1939-40, w którym to prelimina-
rzu żadna suma nie wskazuje, aby
postulaty urzędnicze w sprawie po-
prawy uposażeń zostały choćby w
części uwzględnione. Wobec wy-
tworzonej sytuacji odbyło się w
dniu 2 listopada w sali Zawodowe-
go Związku Maszynistów Kolejo-
wych zebranie Zarządów Główn-
nych Związków i Stowarzyszeń,
na którym zebrani w atmosferze
dużego rozżalenia uchwalili:
„Zarządy Główne Związków
i Stowarzyszeń, wchodzących w
skład Międzyzwiązkowego Ko-
mitetu Pracowników Państwo-
wych, zebrane na wspólnym po-
siedzeniu w dniu 2 listopada ro-
ku bież. w Warszawie, po zapo-
znaniu się ze sprawozdaniem
Zarządu MKPP z akcji na tere-

Mała dziewczynka?



ZAŻYJ NATYCHMIAST
MOTOPIRNY
MOTOR

TELEVIS-RADIO

MARSZAŁKOWSKA 131 (w podw.). TEL. 367-67
Autoryzowana stacja obsługi aparatów wiedeńskich
„KAPSCH”. Precyzyjna NAPRAWA radioapa-
ratów i wzmacniaczy kinowych. Strojenie superheterodyna. Ceny niskie.

Oświadczenie

Dowiedziałem się, iż przy wy-
borach do Sejmu w Okręgu Wy-
borczym Siedleciem bez mej zgody
i wiedzy wysunięto moją kan-
dydaturę.

Oświadczam, iż w sprawie wy-
borów stałem i stoję na stanowis-
ku zajętym przez Polską Partię
Socjalistyczną, do której mam za-
szczyt należący.

MARIAN GRABOWSKI.

Siedlce, 4.11 1938 r.

Węgry — okupują ustąpione tereny

Rzeczoznawcy wojskowi węgierscy
i czechosłowaccy, obradujący w
Bratysławie, ustalili linię demarka-
cyjną, która będzie przestrzegana aż
do czasu definitywnego wytyczenia
granicy przez specjalną komisję.

Strona czechosłowacka zobowią-
zała się do niezwłocznego zwolnienia z
szeregów wszystkich żołnierzy naro-
dowości węgierskiej, pochodzących z
obszarów, przyznanych Węgom.
Również zwrócone konie i pod-
wody zostaną zwrócone właścicie-
lom. Celem uniknięcia ewentualnych
incydentów pomiędzy wojskami w-
ęgierskimi, a czesko-słowackimi u-

stalono trzykilometrową strefę neu-
tralną.

Wojska węgierskie przekroczyły
granicę Czechosłowacji, zajmując u-
stąpione tereny.



CHCESZ BYĆ ZADOWOLENY?
KUPUJ WYROBY
Schweikerta

WEŁNY • JEDWABIE MARSZAŁKOWSKA 130 KONOPKA i REDULSKI MATERJAŁY NA UBIORY MĘSKIE

Zamawiajcie zawczasu
nasz wielki numer,
poświęcony
dwudziestolecu polskiej niepodległości.
Numer ukaże się w dniu 11 listopada
Zamówienia należy skierowywać
do naszej Administracji centralnej,
Warszawa, Warecka 7, tel. 5-13-80

Warszawa-Praga
Zl. 70.—
Samolotami
AIR FRANCE
Informacje:
Warszawa, Jeruzolimskie 35.
Tel. 8581., 80360
i wszystkie biura podróży.

Czytajcie prasę
socialistyczną

Pokwitowania NA SAMORZĄDOWY FUNDUSZ WYBORCZY.

Stefan Pacholski — Płońsk
zl. 10.—
NA GŁODNE DZIECI HISPANII
Stanisław Stradomski z Kalisza
zl. 5.—
Dr. B. H. — z. 8.45.
NA ROBOTNICZE TOWARZY-
STWO PRZYJACIÓŁ DZIECI
Stanisław Stradomski z Kalisza
zl. 5.—
NA TOWARZYSTWO UNIWER-
SYTETU ROBOTNICZEGO
W KRAKOWIE.
Marianowa Jastrzębska z Kra-
kowa zl. 20.—

Wybory samorządowe CO 2-GI SZOFER to uczeń PRYLIŃSKIEGO

Szkoła Samochodowa
WARSZAWA
JEROZOLIMSKA 27

Koło wyborów samorządowych, rozpisanych na grudzień b. r., rozwija się coraz większe zainteresowanie. Zainteresowanie to przerasta znacznie momenty natury gospodarczej, związane z działalnością samorządu. Wybory te są wydarzeniem o znaczeniu o wiele szerszym. Przede wszystkim wpływa na to system, wedle którego wybory te się odbędą. Jesteśmy dalecy od zachwytów nad samorządową ordynacją wyborczą. W porównaniu z tą, która niegdyś obowiązywała, stoi ona o wiele niżej. Nawet poprzednia sanacyjna ordynacja była nieco lepsza od obecnej. Podział na okręgi, głosowanie na nazwiska, połączenie proporcjonalności z oddawaniem głosu na kandydatów różnych list, powoduje nieraz sytuacje dziwne, niekiedy niezgodne z wolą wyborców. Np. ktoś głosuje na jakiegoś kandydata ze względu na osobiste jego walory. Tymczasem powoduje to przejście innego z kandydatów tej listy, który wyborcy wcale nie odpowiadają i na którego nie głosowali. Kolejność kandydatów uzyskujących mandaty z danej listy nie zależy wcale od woli wyborców, którzy na tę listę głosowali, ale od przypadku, od losu, czasem od czyjejś tam złośliwości lub niskiej ambicji. Ordynacja sprzyja różnym kombinacjom i zakulisowym grom. Ale jednak mimo tych i tym podobnych braków ordynacja ta jest na ogół demokratyczna. Posiada ona w dzisiejszych czasach cenne walory. Opiera się na istotnej powszechności. Obywatele nie są ograniczeni w wyborze swych przedstawicieli, mają możliwość głosowania na ludzi, których istotnie darzą swym zaufaniem. To znaczy bardzo wiele. W takich warunkach akt wyborczy nabiera wielkiej wagi. Wyborca głosuje nie dla samej zasady, że należy głosować, nie tylko dlatego, że mu jeden z kandydatów z nieokreślonych bliżej powodów lepiej podoba się od drugiego, ale głosuje za jakimś stanowiskiem, za jakimś programem, za takim a nie innym sposobem rozwiązania problemów, które stoją w danym momencie przed społeczeństwem. Głosowanie jest przeto wyraźnym, świadomym, przemyślanym posunięciem politycznym. Wyborca nie tylko oddaje głos, nie tylko wybiera z pośród kilku twarzy, ale decyduje, rozstrzyga, wpływa konkretnie na bieg wydarzeń, na los swego kraju, czy miasta.

A następnie są to pierwsze wybory od wielu lat. W ciągu jedenastu lat w Warszawie nie było wyborów samorządowych. Od tego czasu zaszły wielkie i rozliczne zmiany. Nastąpiły ważne wydarzenia. Rozegrały się procesy, kształtujące świadomość społeczną. Opinia publiczna skonsolidowała się. W takich okolicznościach demokratycznym wyborem przypada rola bardzo doniosła. Mają one całkowicie ujawnić, jakie jest istotne oblicze społeczeństwa. Wybory staną się ważnym dokumentem politycznym na całą najbliższą dobę historyczną. Stwierdzą one jaki jest istotny stosunek sił i jaka jest wola społeczeństwa. Zedrą maskę z różnych kierunków politycznych, które korzystają z braku demokratycznych wyborów, nadrabiają miną i pozują tupetem na siłę. Odpowiednia miara zostanie odnaleziona. Wybory te będą musiały mieć zatem konsekwencje. Z siłami, które one odsłonią trzeba się będzie poważnie liczyć. Nicosi, które one wykażą, zostaną ostatecznie pogrzebane. Z tego charakteru wyborów wszyscy zdają sobie doskonale sprawę i to wzmagają kolosalnie zainteresowanie.

Samorząd jest pewną formą demokracji. Walcząc zatem o odbudowanie zawieszzonego przez tyle lat samorządu warszawskiego, walczymy o demokrację. Ale prawo obywatela do decydowania o losie swej własnej gminy, które będzie bez

pośrednim tematem owych wyborów, łączy się jak najściślej z prawem do decydowania o losie całego kraju. Są pewne konsekwencje, których nie można uniknąć. Jeżeli demokracja zwycięży w mieście będzie to z konieczności oddziaływać na ustrój całego państwa. Znany jest przykład hiszpańskich wyborów samorządowych, które odegrały rolę rewolucji, które zadecydowały o losie całego kraju. I naodwrot. Tam, gdzie w państwie demokracja się nie rozwija samorząd usycha, jak liść na drzewie, którego korzenie pogniły.

Walka o demokrację stanie się zatem podłożem najbliższych wyborów. Społeczeństwo zdaje sobie z tego doskonale sprawę. Rozumie ono dobrze, że będzie musiało się wypowiedzieć nie tylko w sprawach czy stwo gospodarczych, ale i w sprawach natury ogólnej, że będzie musiało wyrazić swą opinię w sprawach zasadniczych. Jeżeli problemy gospodarcze będą treścią wyborów, problemy

ogólno - polityczne stanowią będą ich tło.

Do wyborów tych stają z odrębnymi listami kandydatów wszystkie poważniejsze ugrupowania polityczne stolicy. Niektóre z nich uważają za stosowne występować pod pseudonimami. Ale to nikogo nie zmyli. Każdy wyborca będzie wszak wiedział pod jakimi szumnymi określeniami kryje się Ozon, a pod jakimi narodowo-demokracja. PPS występuje pod własną nazwą, z otwartą przyłbicą, tak jak czyni od pół wieku. Wybory będą zatem wyznaniem wiary Warszawy i wielkich miast polskich. W jednym i tym samym akcie wyborczym wypowiedzą się one za demokracją w mieście i demokracją w państwie. W ostatnich czasach przemawia się ciągle do społeczeństwa, daje mu się nauki, pouczenia i admonicje. Ale w dniu wyborów przemówi społeczeństwo. I głos jego będzie musiał zostać wysłuchany.

ADAM PRÓCHNIK.

Trwałna od najlepszej skóry

Skórguma Sanok

DO KAŻDEGO OBUWIA!

Dla wojny zaborczej! Cele hitlerowskiej „pedagogiki”

O celach i metodach „pedagogiki” hitlerowskiej pisaliśmy już parokrotnie. Jest to temat bardzo ciekawy, — także pod względem politycznym! Przeciwciała „III-cia Rzesza” jest „państwem wychowawczym” („Erziehungsstaat”). Wychowuje się nie tylko dzieci i młodzież: wychowuje się wszystkich. Wszystkich w jednakim duchu: „totalny” typ państwa daje możliwość zorganizowania całkowicie jednolitego wychowania dla wszystkich. Ale ku jakim celom zmierza to „wychowanie” — oto kwestia!

Na temat ten miałem odczyt na zjeździe TUR-a w Gdyni. Oczywiście musiałem tam ograniczyć się do rzeczy najważniejszych. Stwierdziłem, że hitlerowska ideologia wychowawcza jest oparta na nacjonalizmie i rasizmie; budzi ducha wojennego, zaborczego w uczniu, przysposabia go do wojny zaborczej. Cytowałem tam najgłośniejszego hitlerowskiego pedagoga Krieka, który jeszcze przed objęciem władzy przez Hitlera (1933) wskazywał, że celem pedagogiki niemieckiej jest przysposobienie ludzi do walki o uzyskanie „terenu dla życia” („Lebensraum”) niemieckiego narodu. Od tego czasu te zaborczo-wojenne pierwiastki w hasłach hitlerowskiej pedagogiki ogromnie się wzmogły. Reforma szkolnictwa została przeprowadzona na wielką skalę. Odsunięto na plan dalszy wiedzę i pierwiastki intelektualne w ogóle; wysunięto natomiast sprawność fizyczną, tak potrzebną żołnierzowi, i posłuszeństwo dla wodza. Pierwiastek rasistowski (najwyższą rasą jest germańska) ma podnosić dumę narodową Niemca i przygotowywać go do HEGEMONII NIEMIEC W EUROPIE. Stąd o OBIEKTYWIZMIE naukowym mowy być nie może — nauka powinna służyć celom niemieckiego narodu, a więc celom zaborczym. MESJANIZM RASISTOWSKI — oto podstawa wychowania!

Takie są zasady. Ale warto im się przyjrzeć konkretnie — w świetle dokonanych i dokonywających się reform szkolnych w Niemczech. W kwartalniku „Kultura i Wychowanie” p. Wanda Bobkowska ob-

szernie pisze o reformie szkolnej w Niemczech (zeszyt III za b. r.). Praca to ciekawa. Autorka stara się być jak najbardziej obiektywną; przedstawia nam fakty, ale krytykuje je mało; kropek nad „i” (wszystkich) nie stawia. Ale te fakty same mówią, a raczej KRZYCZĄ! Krzyczą o strasliwym dziele NISZCZENIA KULTURY W NIEMCZECH. Autorka pisze kolejno o reformie szkolnictwa wyższego, średniego, powszechnego, zawodowego. Szczegółowo przytacza cyfry, programy. Otrzymujemy w końcu przerażający obraz. Radzimy naszym socjalistycznym pedagogom przestudować ten materiał. Zresztą nie tylko pedagogom — także politykom.

Jakież ostateczne wnioski? Szkoła stała się zakładem PARTYJNYM, POLITYCZNYM. Obiektywna nauka została odrzucona. „Wszędzie za punkt widzenia bierze się wychowanie fizyczne i ideologię polityczną. Intelektualne, rozumowe i krytyczne ujmowanie zagadnień życia i wiedzy piętnowane jest raz wraz jako ujemne i niepożądane. Nauka w swej czystej formie nie ma racji bytu, jeśli nie idzie w służbę polityki. PRAWDA MOŻE TYLKO ZAISTNIEĆ, O ILE POPIERA TEZY NARODOWEGO „SOCJALIZMU”, w przeciwnym razie musi zamilknąć. Metody oddziaływania na uczucie i wolę wzięte są z KOSZAR i obozu wojskowego (str. 201).

Trzeba dodać, że ten system ko-

Karpatoruski dziwolak wyroku wiedeńskiego

Zjechali się w Wiedniu dwaj protektorzy i dwaj klienci, celem nowego uregulowania spornych terytoriów między Węgrami a Czechosłowacją. Sąd rozjemczy obu protektorów wydał wyrok głównie kosztem Słowacji, a Ruś zakarpaczką podzielił w ten sposób, że pozostawił pod suwerennością Pragi górzysty korytarz, liczący około pół miliona Rusinów i oddzielający Polskę od Węgier pasem od 40 do 60 kilometrów szerokim.

Jest to oczywiście dziwolak ze stanowiska życiowego. Ponieważ jednak hitlerowskie Niemcy występują, jako obrońcy „sprawiedliwości” etnograficznej i niczego innego nie pragną jak dobra ludzkości, przeto w imię „samostanowienia” narodów przeparli u swego świętego włoskiego sekundanta, żeby Ruś zakarpacka — bez zbadania woli ludności — pozostała przy Pradze?

Czy jest to decyzja ostateczna? Pojawił się w prasie polskiej urzędowy komunikat P.A.T., który oświadcza, że „rządy arbitrujące nie zajęły się problemem pozostałej części Rusi zakarpackiej” i zapowiada, że „zagadnienie to można uważać za otwarte i że oba rządy (niemiecki i włoski) nie przeciwstawiają się swobodnemu wypowiedzeniu się ludności podkarpaciej co do przyszłej przynależności państwowej pozostałej części kraju”.

Decyzja wiedeńska stworzyła karpatoruski dziwolak i z tego powodu stoimy na stanowisku, że kwestia karpatoruska jest nadal otwarta. Czy jednak inne interes-

wane rządu uważają ją za otwartą?

„W razie odrzucenia węgierskich propozycji co do plebiscytu przez Rząd czechosłowacki — oświadczyła dyplomatyczna nota węgierska, wystosowana 24 października do Pragi, — są Węgry gotowe w sprawie całego spornego terytorium jak i w sprawie samostanowienia narodów poddać się rozjemczej decyzji”.

„Obecna zagraniczna kampania Węgier — oświadczył we dwa dni później premier Imre dy na zebraniu akademików w Budapeszcie — nie jest równoznaczna z węgierską kampanią rewizjonistyczną, znaną od 20 lat, lecz chce doprowadzić do znaczenia zasadę narodowościową. Wszelkie ponadto wychodzące pretensje nie znalazłyby żadnego poparcia nie tylko u daleko stojących, lecz także u zaprzyjaźnionych mocarstw”.

„Czego się mamy spodziewać — pisał półurzędowy „Pester-Lloyd” w przededniu wydania wyroku wiedeńskiego — to naprawa narodowa a nie przywrócenie historycznych praw i form organizacyjnych”.

Z tych oficjalnych i półoficjalnych oświadczeń wynika, że Rząd



węgierski nie wystąpił przed wiedeńskim sądem rozjemczym z żądaniem przyłączenia całej Rusi zakarpackiej do Węgier i że nawet nie proponował swym protektorom sądzić, by zarządził plebiscyt na Rusi zakarpackiej.

Czy Rządy arbitrujące uważają swą decyzję za ostateczną, na to znaleźć można odpowiedź w następującym niemieckim komunikacie urzędowym „Deutsches Nachrichtenbüro” z 31 października.

„Skoro czechosłowacki i węgierski Rząd dziś oświadczyły, iż są gotowe wyrok rozjemczy jako definitywne uregulowanie przyjąć bez zastrzeżeń i bezwzględnie ten wyrok przeprowadzić, wówczas Rząd niemiecki i włoski zdecydowały się wydać wyrok rozjemczy”.

W samym wyroku, w ustępie 6 obaj rozjemcy przewidują, że z ustąpienia obszarów na rzecz Węgier wynikną trudności natury gospodarczej lub komunikacyjnej i nakładają na Rząd węgierski obowiązek usunięcia tych trudności. Jest to jednak jednostronne zobowiązanie Węgier na rzecz Rusi zakarpackiej i Słowacji, ale tylko analfabeci polityczni uwierzą, że ze wspomnianego ustępu szóstego wynika, iż decyzja wiedeńska co do Rusi zakarpackiej nie jest ostateczna.

Jest naszym dobrym prawem uważać decyzję wiedeńską za sprzeczną z naszymi interesami politycznymi i możemy ją z tego powodu zwalczać. Ale pierwszym warunkiem walki politycznej jest znajomość stanu sprawy i stanowiska, zajętego przez Węgry, Niemcy i Włochy, bo co do Czechosłowacji nie było żadnych wątpliwości.

Węgry chętnie korzystały z poparcia polskiego, bo dzięki temu protektorzy, niemiecki i włoski, przyznali im jak najwięcej kosztów Czechosłowacji z wyjątkiem tego, co szczególnie nie dogadzało „Trzeciej” Rzeszy i jej imperialistycznym planom „partia na wschód” przez korytarz karpatoruski w drodze na Ukrainę.

Wprowadzić Włochy nie oszczędzali Polsce zachęty zarówno w przyrzeczeniach dyplomatycznych jak i prasowych, ale wymieniły sprawę wspólnej polsko-węgierskiej granicy jako drobną monetę za poparcie niemieckie w Hiszpanii i skapitulowały raz jeszcze jako świątyni sekundant przed dyktandem hitlerowskim w „Mitteleuropie”.

„Porozumienie środkowo-europejskie, niezależne od „Trzeciej” Rzeszy, okazało się już raz smętną nocą letnią. Jakiś się widoki, żeby nie zapadło w sen zimowy? Przeróżnym zaś komentatorem w roku wiedeńskiego pozwolimy sobie powiedzieć znanymi słowami: „w słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę!”

BENEDYKT ELMER.



Jeżeli przyczyną powstawania różnorodnych chorób, odłabiania apetytu, tworzą się przemienne materiały. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszki przez regularne wypróżnienie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

Stosują się przy zaburzeniach normalnego trawienia, czyszczą żołądek i bezboleśnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje szkodliwe, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wzdęcia, nerki i pęcherza, kamień żółciowy, reumatyzm, artretyzm, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

PÓŁ DARMO

Z powodu kryzysu sprzedajemy 5 cennych książek tylko za zł. 3.85. Oto one: 1) ADWOKAT I DORADCA DOMOWY. Wzory odwołań podatkowych, sądowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę i t. p. 2) NOWY SEKRETARZ DLA WSZYSTKICH. Wzory listów prywatnych, ofert, podań i t. p. 3) DZIEŁO LEKARSKIE. Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. 4) TANIA KUCHNIA NA CIĘŻKIE CZASY. Setki cennych przepisów. 5) Dr. Ostrowski: IDEALNY SRODEK ZAPOBIEGANIA CIĄŻY. Nowe wyd. 1938 z ilustracjami. Cały komplet tylko zł. 3.85. Placi się przy odbiorze. Adresujecie: Wyd. „PERFECT-WATCH” Dz. 84. Warszawa, ul. Marińska 11 — 1.

K. CZAPIŃSKI.

Z życia robotników okręgu łódzkiego

Zgierz Precz z palkarzem niemieckim ze służby miejskiej Pismo PPS i kl. Zw. Zaw. do Łódzkiego Wojewody

Frakcja radnych P.P.S. i Kl. Związków Zawodowych w Zgierzu, będąc wyrazicielką ogółu społeczeństwa miejskiego, demaskując posunięcia burmistrza w sprawach jego polityki personalnej szczególnie w odniesieniu do b. palkarza niemieckiego, a obecnie funkcjonariusza miejskiego w Zgierzu p. Maksymiliana Kwiecińskiego, który ciesząc się poparciem p. burmistrza czuje się pewnym na swoim stanowisku. O sprawie tej pisaliśmy niejednokrotnie, podając nawet fotografię Kwiecińskiego w mundurze palkarza, lecz jak dotychczas, na głos opinii publicznej nieczule są uszy Zarządu m. Zgierza, a szczególnie burmistrza Świerca. Gdy nie pomogły głosy w prasie, interpelacje radzieckie i różne interwencje, organizacje polityczne i zawodowe oraz frakcja radnych P.P.S. i Kl. Związków Zawodowych w Zgierzu wysłały następujące pismo do Wojewody Łódzkiego:

Do Pana Wojewody Łódzkiego w Łodzi.

Z dniem 1 listopada 1937 roku Zarząd Miejski w Zgierzu zaangażował na stanowisko woźnego w Publicznej Szkole Powszechniej, Maksymiliana Kwiecińskiego. Zaangażowanie wyżej wymienionego do pracy w polskiej instytucji publicznej spowodowało protest społeczeństwa zgierskiego i interpelację frakcji radnych: Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej. Interpelanci wskazali i powołali się na świadków stwierdzających, że Kwieciński w okresie okupacji niemieckiej był na usługach i w służbie okupantów, przy-

czem w licznych wypadkach krzywdził i znęcał się nad obywatelami polskimi, mieszkańcami Zgierza.

Mimo interpelacji radnych i różnych delegacji, które się do prezydenta miasta zgłosiły, domagając się zwolnienia Kwiecińskiego i zatrudnienia na tym stanowisku osoby zasłużonej w walce o niepodległość, p. prezydent Świerc decyzji swej nie zmienił, pozostawiając w służbie miejskiej byłego palkarza niemieckiego. W tym stanie niżej podpisane organizacje społeczne i frakcja radnych P.P.S. i Kl. Zw. Zaw. uważając, że decyzją swą p. prezydent miasta Zgierza obraża uczucia patriotyczne społeczeństwa, że decyzja ta niezgodna jest z przepisami władz centralnych, zalecających wyraźnie zatrudnianie w pierwszym rzędzie osób odznaczonych krzyżami Ni podległości i zasłużonym w walkach o Niepodległość, proszą Pana Wojewodę, o zmianę decyzji prezydenta m. Zgierza, polecenie zwolnienia Kwiecińskiego z zajmowanego stanowiska i zaangażowanie na jego miejsce osoby zasłużonej, takich bowiem osób, pozostających bez pracy dość zamieszkuje w Zgierzu. Niechaj społeczeństwo nasze widzi, iż Władze Polski Niepodległej naprawdę dbają o tych, którzy nie dla żadnych korzyści materialnych ani dla jakichkolwiek innych ubocznych celów szli i ginęli wierni. Tej, co jeszcze nie zginęła.

Pod pismem figurują podpisy przedstawicieli Zgierskiego Komitetu Robotniczego P.P.S., Kl. Zw. Włóknarzy, oraz frakcji radnych P.P.S. i Kl. Zw. Zaw. Na decyzję Pana Wojewody czekamy w przeświadczeniu o tym, że niesłuszne i nieobywatelskie stanowisko p. burmistrza Świerca musi ulec zmianie.

Ozorków W udzielonym królestwie Fogla ciągle strajki i zatargi

W zakładach Schloesserowskich, dzierżawionych przez M. Fogla jak i na Małej Tkalni Fogla wybuchają b. często nieomalże codziennie, zatargi i strajki, spowodowane ciągłymi prowokacjami dyrekcji w stosunku do robotników. Atmosfera ciągłego wrzenia i rozgoryczenia panuje wciąż w zakładach M. Fogla, napinając system nerwowy robotników do ostatnich granic.

Największe podniecenie wśród robotników sprawia kwestia 14 proc. upustu od stawki obowiązującej w przemyśle włókienniczym Łodzi. Ponieważ praktyka administracji fabryki sprawia to, że na skutek manipulacji rachunkowych upust ten dochodzi do 16 i 18 proc. robotnicy burzą się i podrywają do energicznych protestów, tym bardziej, że wiadomym jest opinii publicznej Ozorkowa w związku z aresztowaniami i spektorów pracy i dyrektora fabryki Leona Fogla, w jakich okolicznościach układ między f-mą, a robotnikami doszedł do skutku. Robotnicy występują z zupełnie uzasadnionym w tych warunkach żądaniem rewizji układu i przywrócenia uprzednio 9 procent upustu. Drugą sprawą jest kwestia wadliwego obliczania urlopów i nieuwzględniania w należnościach urlopowych 10 proc. dodatku.

Mimo, iż dyrekcja zobowiązała się różnicę tę uregulować, dotychczas jednak zobowiązań swoich nie dopełniła.

Skandalicznie natomiast przedstawia się sprawa przesunięcia tkaczy, stosowana przez zniechęconego przez robotników inż. Kondyjewskiego. Polega ona na tym, że tkaczy, którzy nie wyzabiają stawek akordowych przesuwają się z akordu na dniówkę, zmniejszając samymi ich zarobki.

Przyczyną niewyrobienia stawki jest w większości wypadków kiepska osnowa.

Natomiast tkaczom, pracującym na dniówkę proponuje się premie wzamian za wysoka podciągniętą normę wydajności. Jest to sposób przebiegły i dotychczas niepraktykowany, dlatego i w tej sprawie wybuchają często zatargi i strajki. Metodą stosowaną przez Fogla czas już najwyższy położyć kres.

Wypadek w kuźni

W kuźni przy ul. B. rowej 22 zamieszkali pod tymże adresem robotnik 20-letni Maksymilian Siwek uderzony upadającą sztabą żelaza, doznał złamańa obojczyka i okaleczenia głowy.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie osłabionym do lecznicy.

Wybory do Rady Miejskiej w Łodzi do 14 listopada rb. usuwanie braków i wad w zgłoszonych listach kandydatów na radnych

Referat wyborczy informuje, że do dnia 11 listopada rb. włącznie Główna Komisja Wyborcza wzywać będzie pełnomocników list kandydatów na radnych do usuwania braków i wad w zgłoszonych listach.

Również w tymże terminie Główna Komisja Wyborcza

wzywać będzie kandydatów na radnych celem sprawdzenia czy władają oni językiem polskim w słowie i piśmie.

Pełnomocnicy list obowiązani są usunąć braki i wady w zgłoszonych listach kandydatów na radnych do dnia 14 listopada włącznie.

Tajemnica śmierci Bytomskiej wyjaśniona przez władze śledcze

Władze śledcze zakończyły dochodzenie w sprawie ponurej tajemnicy spalonej żywcem kobiety. Stwierdzając, że ofiara, 31 letnia Władysława Bytomska (Dworska 29) popełniła w ten niezwykle sposób samobójstwo.

Cierpiąc od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy i gruźlicę, postanowiła skończyć z życiem. Udała się w ustronne miejsce za murem cmentarnym na ul. Smutnej, zakneblowała sobie usta, ty nie wydać jęków, poczem związała sobie ręce i nogi drutem. Wreszcie podpaliła na sobie odzież u-

przednio oblaną denaturatem.

Po ustaleniu, iż miało miejsce samobójstwo, o czym świadczyć ma również list pozostawiony przez Bytomską w domu, władze przeprowadziły w dniu wczorajszym szczegółową sekcję zwłok, albowiem okoliczności samobójstwa są tak niezwykle, że budzą bardzo wiele zastrzeżeń i podejrzeń.

Bytomska była robotnicą, delegatką f-my Hirsberg i Birnbaum (Wodna 23), członkinią oddz. I Związku Włóknarzy.

Szczegóły afery dewizowej w bankach łódzkich

Przed kilku dniami podałyśmy wiadomość o wykryciu przez władze prokuratorskie w Łodzi wielkiej afery dewizowej w kilku bankach łódzkich.

Jak nas obecnie informują, afera dotyczy jednej z kolektur oraz jednego kantoru wymisny mieszczących się na terenie naszego miasta, w związku z czym toczy się dalsze śledztwo przeciwko wspomnianym instytucjom.

Obecnie sędzia śledczy w Łodzi prowadzi dochodzenie, przesłuchując szereg osób będących w kontakcie lub też

pozostających w stosunkach z oboma instytucjami.

Jak wreszcie się dowiadujemy zatrzymane osoby w liczbie pięciu zostały zwolnione z aresztu aż do ukończenia śledztwa.

Po pierwsiastkowym śledztwie sędzia śledczy zdecydował, czy i jaki zastosowany zostanie środek zapobiegawczy w stosunku do zwolnionych osób.

Dochođenje w toku. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa nazwisk narazie jeszcze podać nie możemy.

Pan Rabinowicz nie lubi płacić... Sąd uznał pretensje pracownika

Sąd Pracy w Łodzi rozpatrywał w dniu wczorajszym charakterystyczną sprawę.

Niejaki Mojżesz Freund, zamieszkały przy ul. Gdańskiej nr. 42, pracował w firmie A. Rabinowicz przy ul. Piotrkowskiej 10 przez 4 lata w charakterze księgowego.

W czerwcu r. b. po powrocie z urlopu Freund został bez powodu zwolniony z pracy, wobec tego, że firma nie chciała podać powodu zwolnienia, zarówno jak i wynagrodzić za godziny nadliczbowe Freund wystąpił na drogę sądową, wnosząc powództwo w wysokości 2.000 złotych licząc za godziny nadliczbowe od dnia 2 sierpnia 1935 roku do czerwca 1938 roku.

Przewód sądowy ustalił, że Freund zarabiał 85 zł tygod-

niowo i pracował ponad 8 godzin dziennie, ponadto zostało ustalone, że Rabinowicz był już karany za podobne przewinienie przez Sąd Pracy.

Na rozprawie Rabinowicz przedstawił dokument z którego wynikało, że Freund podpisał, iż będzie pracował „ryczałtowo”, a zatem włącznie z godzinami nadliczbowymi otrzymał wynagrodzenie.

Freund jednak był zmuszony podpisać podobne zobowiązanie pod presją w obawie, iż twierdził, że może stracić pracę.

Sąd po rozpoznaniu sprawy zasądził na rzecz księgowego od firmy Rabinowicz 203 złote + 8 proc. licząc do czerwca 1938 roku.

Napad rabunkowy pod Łodzią

Nowy ubiegły miał miejsce na szosie Łódź Piotrków zuchwały napad rabunkowy, który wg. zebraanych przez nas wiadomości miał przebieg następujący:

Z Piotrkowa do Gomulina, gm. Szydłów zdążyli Roman Bielecki w towarzystwie Jana Michałskiego na rowerach.

Gdy obaj znaleźli się w odległości dwóch kilometrów od Gomulina, nagle kilku osobników zatarasowało im drogę zmuszając do zatrzymania się. Napastnicy zabrali młodzieńcom rowery i posiadane przedmioty i zbiegli.

Obaj poszkodowani dotarli

pieszo do posterunku w Woli Zamockiej pow. piotrkowskiego i zameldowali o napadzie rabunkowym.

Władze policyjne zorganizowały natychmiast pościg. W wyniku obławy zdołano ująć jednego z napastników, którym się okazał 18 letni Józef Olczyk, zam. we wsi Oprzędzów, gm. Wozniki, pow. piotrkowskiego.

Lupy zostały odebrane.

Za pozostałymi rabusiami, których nazwiska zostały już ustalone, władze policyjne wdrożyły energiczne poszukiwanie.

Tragedia nieszczęśliwej matki Porzuciła pięcioro dzieci w Wydz. Op. Społecznej

Przed sądem okręgowym odpowiadała w dniu wczorajszym 34-letnia Leokadia Szczepaniak, której akt oskarżenia zarzucał porzucenie pięcioro swoich dzieci w Wydziale Opieki Społecznej przy ul. Zawadzkiej 11.

W dniu 30 czerwca r. b. woźny Wydziału Opieki Społecznej zauważył pięcioro dzieci w wieku od półtora roku do lat 12 pozostawionych bez opieki przez jakąś kobietę.

W toku dochodzenia wszczętego przez policję ustalono wkrótce, że sprawczynią porzucenia dzieci swoich jest robotnica Leokadia Szczepaniak. Nieszczęśliwa kobieta została postawiona w stan oskarżenia i w dniu wczorajszym zasiadła na ławie oskarżonych.

Oskarżona ze łzami w oczach opowiedziała przed sądem gehennę swego życia.

Jak wynikało z jej zeznań, mąż jej zachorował przed kilku laty na gruźlicę i w związku z tym pozbawiony został pracy. Przed niedawnym czasem została wraz z dziećmi wyeksmitowana i pozostała bez dachu nad głową. Nie mogła patrzeć na straszną nędzę swych dzieci. Nie mogąc im w niczym pomóc, udała się do Wydziału Opieki Społecznej, gdzie je pozostawiła w wierze, że dobrzy ludzie się nimi zaopiekują.

Sąd po wysłuchaniu oskarżonej skazał ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

102 wytwórnie wędliniarskie będą zlikwidowane

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi informuje, że dozory sanitarne zbadały ogółem w miesiącu październiku 234 wytwórnie wędliniarskie.

Z liczby tej dozory sanitarne uznały 89 wytwórni wędliniarskich za odpowiadające

przepisom rozporządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej o dozory nad mięsem oraz 145 są nieodpowiadające.

Dozory wydały 81 zarządzeń o uporządkowaniu wytwórni oraz wystawiły 102 wnioski o całkowitą likwidację wytwórni wędliniarskich.

Wolał porąbać meble, niż dopuścić do licytacji Henocho Finkmana (Bazarna 8), systematycznie uchylał się od licytacji, jakie wyznaczał mu komornik. Kilka razy był zato ukarany, lecz nie pomagało to nic zgola. Dnia 4 marca br. na oczach komornika przed licycją porąbał zajęte ruchomości i spalił. Wczoraj Sąd Grodzki skazał uszpergo płatnika na 2 lata aresztu zawiązując wykonanie kary na 5 lat.

Kłótnia rodzinna

W czasie kłótni rodzinnej została uderzona przez jednego z członków rodziny 19-letnia Janina Marmel, zam. przy ul. Łęgiwnickiej 160, szpadlem w głowę doznając czterech ran

ciętych. Do nieszczęśliwej wezwano lekarza pogotowia Czerwonego Krzyża, który po udzieleniu pomocy pozostawił ją na miejscu w stanie osłabionym. Władze policyjne wdrożyły dochodzenie.

Robotnik pobity na ulicy

Na ulicy Zgierskiej został wczorajszej nocy około godziny 3 ej nad ranem zacięty przez dwóch osobników, 26-letni Stefan Młodzian, robotnik firmy I. K. Poznański, zam. przy ul. Adwokackiej 12.

Młodzian został uderzony przez jednego z osobników tępym narzędziem, doznając kilka ran tłuczonych głowy. Za napastnikami policja wdrożyła poszukiwania.

DZIAŁ LEKARSKI

DR. MED.
TREPMA N
specjalista chorób wenerycznych i skórnych, mozooplciowych.
ZAWADZKA 6,
tel. 234-12
przyjmuje od 8-11 2-4 i 6-8 w.
w niedziele i święta od 8-1 w poł.

Dr.
Łucja Makower
choroby skórne i weneryczne.
Leczenie wrzodów (kobiety i dzieci)
6-go Sierpnia 7, tel. 232-34.
Przyjmuje od 8-11 r. i od 5-8 wiecz.

DR.
REICHER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.
Leczenie promieniami Roentgena.
Południowa 28, tel. 201-93.
Przyjm. od 8-11 r. i 5-8 wiecz.
w niedz. i święta od 9-12 pp.

Dr. RUNDSZTEIN
AKUSZER - GINEKOLOG
POMORSKA 7, Telefon 127-84
Przyjm. od 7-10 r. i 4-8 wiecz.

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. wenerycznych i seksualnych.

DR. MED.
H. LUBICZ
Chor. skórne weneryczne i seksualne
Płsudskiego 69
(róg Narutowicza) tel. 141-32
od 8-10, 12-2, 5-8 wiecz.
w niedzielę i święta od 9-11

DR. MED.
E. Wołkowyski
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i skórnych
wznowił przyjęcia

DR. MED.
JERZY SUDYA
choroby kobiece i położnictwo
LEGJONÓW 11. Tel. 115-27
godz. przyjęć 8-10 i 4-8.

DR. MED.
PAULINA LEWI
Specjalność chorób kobiecych i akuszeria
Śródmiejska 28 telef. 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 4-8 wiecz.

DR. MED.
DR. NIEWIAŹSKI
spec. chorób wenerycznych i seksualnych
ANDRZEJA 5, tel. 159-40.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9, w niedzielę i święta od 9 do 1 pp.

GRAND-KINO
Początek 12, 2, 4, 6, 8, 10
Najspanialszy tryumf aktorski
K. J. STĘPOWSKIEGO
PROFESOR WILCZUR
według powieści T. DOŁĘGI-MOSTOWICZA
W rolach pozostałych:
BARSZCZEWSKA, C WIKLIŃSKA, Relewicz-Ziemińska WĘGRZYŃ, ZACHAREWICZ, DAMIECKI, WOSZCZEROWICZ
Uwaga! Paspartouts bilety ulg. i bezpl. nieważne

Nowoczesne **Zyrandole i Lampy**
wszelki sprzęt elektro-radiotechn.

Radio - Aparaty
wszelkich marek i typów na długoterminowe spłaty na nadchodzący sezon

Skład Elektro-Radiotechniczny
Jakub Lajb

ŁÓDŹ, **PIOTROWSKA 50**
tel. 152-02, 110-88. **Filii nieposiadam!**
Odwiedzenie mojego bogatego zaopatrzonego składu nie obowiązuje do kupna
Warsztaty reparacyjne

T O N

Kopernika 16, tel. 140-72
Początek w dni powszednie o godz. 4 pp. W niedziele i święta o godz. 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

DZIŚ PO RAZ OSTATNII! 2 NAZWISKA, które gwarantują wyborną zabawę **Gary Cooper i Claudette Colbert** w kapitalnej komedii A. SAVOIRA p. t.

„Osma żona Sinobrodego“
Reż. ERNESTA LUBICZA

Kino-Teatr ZACHĘTA
ŁÓDŹ, Zgłerska 25
Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH:
Wielki rewelacyjny film o miłości, pięknie, bohaterstwie i zdradzie reżyserii **WŁODZ. TURZAŃSKIEGO**
Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny
Wspaniały przepych wystawy. Niebywała gra artystów.
W rol. gł.: IZA MIRANDA i FERDYNAND GRAVE.

Pzewciw podwyżce komornego
Akcja organizacyj lokatorskich w Łodzi

Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia podwyższone ma być ponownie komorne w starych domach. Podwyżka komornego wprowadzana ma być systematycznie o 2 i pół proc. co kwartał, aż osiągnie 10 proc. w mieszkaniach od trzech izb wwyż lub 15 proc. w mieszkaniach 1 i 2 izbowych. W związku z tym, organizacje lokatorskie podejmują w bieżącym miesiącu łącznie ze związkami zawodowymi akcje protestacyjną. We wszystkich związkach uchwalane mają być odpowiednie rezolucje i przesyłane do związku lokatorów, który z kolei, łącznie z memoriałem, przedłoży je p. premerowi.

niej o uwzględnienie sprawy budownictwa społecznego w Łodzi i uchwalenie na ten cel właściwych kredytów.

Łódź wznawia Pomoc Zimową
9 listopada rb. powołanie Komitetu Miejskiego

Wczoraj p. wojewoda łódzki Henryk Józewski nadesłał na ręce przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Pomocy Zimowej w Łodzi pismo, zarządzające powołanie do życia Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Rezolucje te domagać się będą: 1) wstrzymania 10 i 15 procentowej podwyżki komornego w starych domach, 2) ograniczenia wysokości czynszów w nowych domach oraz w tych starych, w których mieszkania wynajmowane są pod d. 1 stycznia 1938 r. a zatem nie korzystają z ochrony lokatorów, 3) ustalenia maksymalnego komornego albo należności na właścicieli domów obowiązku zawierania umów najmu okresowych, które uniemożliwiałyby systematyczne podwyższanie czynszu. Poza tym postanowiono, po ukonstytuowaniu się nowej rady miejskiej, zwrócić się do

W związku z tym pismem w środę, dnia 9 listopada rb., o godzinie 19 w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej odbędzie się zebranie organizacyjne Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Na zebraniu powyższym zostanie wygłoszone sprawozdanie z akcji zeszłorocznej, dokonane będą wybory nowych władz Komitetu i delegatów na zebranie Komitetu Wojewódzkiego oraz ustalona organizacja i budżet.

Pracownia Jubilerska - zegarmistrzowska **Andrzeja 18**, przyjmuje wszelkie reperacje wchodzące w zakres jub.-zegarmistrz. Wykonanie solidne i punktualne. Ceny niskie.

Przedsiębiorstwo dla HANDLU RATALNEGO

„STELLA“ — Łódź — Piotrkowska 120 w podwórzu
POLECA:
BIELIŻNIE DAMSKA i MĘSKA
POWŁĘCZENIA — RECZNIKI
FIRANKI — WYŻYMACZKI
KOŁDRY — PORCELANĘ i tp.
CENY PRZYSTĘPNE.
RATY od 1 zł. TYGODNIOWO

[Polecamy wielki wybór nowości jesiennych —
Firma **Jan Janiec**
i SYN
Łódź, **Andrzeja 24**
tel. 257-46.
Specjalność: Buty
z cholewami

BEZ GOTÓWKI! NA RATY!
Kto chce się ubrać modnie na dogodnych warunkach niech wstąpi do firmy

„ODZIEŻ RAT“
— 9 PŁAC WOLNOŚCI 9 —
w podwórzu parter na lewo
Konfekcja damska, męska i dziecienna przyjmuje również obstalunki.

Za gotówkę i na raty ubrania, palta męskie i damskie z towarów bielskich poleca Magazyn D. Joskowicza, Nowomiejska 8, w bramie. Przyjmuje obstalunki. Ceny konkurencyjne.

100 KROTNIE
opład sę kupno **PALTA** jesiennego lub zimowego dla PANA i PANI
w wutwórni **MANIEAU**
61 PIOTRKOWSKA 61

PIERW PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
leczenie chor. wener. i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 r. do 9 w. **PORADA 3 zł.**

Znakomite odbiorniki:
Elektrit
Telefunken
Rex
w cenie od 160.— zł. na dogodne spłaty
RADIO-REICHER
Piotrkowska 142

KINO RAKIETA
SIENKIEWICZA 40. TEL. 141-22
DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Największy film polski!
Dramat kobiety wykołejonej przez drugą miłość pt.

DRUGA MŁODOŚĆ
W rolach głównych:
MARIA GORCZYŃSKA
WITOLD ZACHAREWICZ
K. JUNOSZA-STĘPOWSKI
MICHAŁ ZNICZ

Dźwiękowy kino-Teatr

„URANIA“
Cegielniana 2. Tel. 107-34
Dzie 2 poranki 11.30, 1.30 na wszystkie miejsca gr. 50

6 tydz. rekordowego powodzenia. **Nieodwołalnie dziś poraz ostatni**

Dzie przepiękny film w języku żydowskim
„MAMELE“
w roli tyt. uroczą bohaterka filmu „IDL MITN FIDL“
MOLLY PICON
Reżyseria: **Konrad Tom i Józef Green** Muzyka: **A. Elsztejn**
Uwaga! Jutro wielka premiera podwójnego programu.
Poraz pierwszy w Łodzi!
I W Kryjówce Dawsona
II Dżentelmen wierzy Kobiecie

KURSY, Szycia, Mierzenia LINY Sz. KAUFMAN
KROJU, i modelowania Kancelaria czynna codziennie od 9—18 po poł. Sienkiewicza 67 róg Nawrot tel. 113-51

KINO-TEATR METRO Dziś **SHIRLEY TEMPLE**
PRZEJAZD 2.
Początek o g. 4-ej
w najnowszym filmie p. t.: **„BUZIACZEK“**
Nadprogram: Piękny dodatek p. t. **PRZYBRANY TATA.**

CORSO
Początek o godzinie 4-ej w soboty i niedziele o godzinie 12-ej
Ceny od 50 gr. — sala wentylowana

Poraz pierwszy w Łodzi!
Największa rewelacja i najspanialsza sensacja od stworzenie kinematografii.
Człowiek, który żył dwa razy
W roli tyt. mistrz maski **RALPH BELLAMY**, w pozost. rolach **Marlan Marsh i Izabel Jewell**
Nad program: Aktualności P. A. T. i przepiękna kolorówka.
Następny program: **CZARNY KSIĘŻYC.**

CAPITOL
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

D z i ś!
w oszałamiającym filmie muzycznym
Reż. **Robert Z. Leonard**
Blaskiem urody — skalą talentu promieniają na świat cały
Jeanette Mac Donald — **Nelson Eddy**
NADPROGRAM: Tygodnik oraz kronika P. A. T.

UWAGA! Nowootworzona Cukiernia **„OLKA“**
Łódź, Piotrkowska 18
Poleca: smaczne jarskie obiady, śniadania i kolacje. Solidna obsługa!

KINO „OAZA“ 11 Listopada 16 (dawn. „Miraż“)
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Fortancerki
W roli głównej: **BETTE DAVIS**

OKRYCIA DLA UCZENIC I UCZNIÓW oraz **UBIORY DZIECIENNE** wykonuje specjalista **S. CYNCYNATUS**
Al. KOŚCIUSZKI 31 (dawn. Żeromskiego 67)

KLINIKA POŃCZOCH PIOTRKOWSKA 90, TEL. 155
RATUJE POŃCZOCHY
podnosimy oczka, cerujemy, pierzemy, formujemy również farbujemy pończochy. Ceny przystępne. Na żądanie odbieramy i odsyłamy.

Warsztaty samochodowe p.f. **OSKAR SCHLABS** zostały przeniesione z ul. Piotrkowskiej 183 na ul. Ks. Skorupki 19, tel. 245-73

Wszelkie wyroby **FUTRZANE** POLECA NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
ZAKŁAD **M. GRYNBAUM** ZACHODNIA 39
KUŚNIERSKI fr. wejście z bramy

Wyrok w procesie szajki złodziei kolejowych
W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w procesie szajki złodziei kolejowych, którzy od 2 lat na trasie między Ozorkowem i Grotnikami okradali wagony pociągu towarowego kursującego na linii Gdynia-Łódź, kradnąc towary bardziej wartościowe jak kakao, masło, śledzie i t. d.
Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy ogłosił wyrok, na mocy którego skazani zostali 52 letni Stanisław Kluszczyński na 3 i pół roku więzienia, 34 letni Stefan Stawicki na 2 i pół roku więzienia, 33 letni Władysław Skupiński na 1 rok więzienia i 100 zł. grzywny, 33 letnia Zofia Skupińska, 53 letnia Albertyna Lubowińska i 26 letni Edmund Krygier każde na 8 mies. więzienia i 50 złotych grzywny, 44 letni Teodor Hejner na 2 lata więzienia i 300 zł. grzywny z zamianą na 30

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wywózkę śniegu i lodu z posesji miejskich i placów publicznych w okresie zimy 1938/39 roku.
Ogólne warunki przetargu są do przejrzenia w biurze Wydziału Gospodarczego, ul. Zawadzka 11, front III piętro, pokój 59, gdzie można zasięgnąć bliższych informacji oraz otrzymać wzór oferty.
Oferty składać należy do skrzynki nr. 2 w wyżej wymienionym Wydziale do godz. 13 dnia 14 listopada 1938 roku w nieprzejrzywej i zaskawianej kopercie, nie uwidaczniając na niej firmy.
Otwarcie ofert nastąpi w Wydziale Gospodarczym o godz. 13 dnia 14 listopada 1938 roku.
Łódź, dnia 4 listopada 1938 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi

Dźwiękowe K i n o PRZEDWIOŚNIE
Żeromskiego nr 74-76, telefon 120-88
Dojazd tram. 5, 6, 0 i 8 do rogu Kopernika i Żeromskiego

Dzie superszlagier produkcji 1938-39.
MOTTO: Kobieta, którą wielka miłość u zyniła znów młodą i zdobywcą.
Film, który olśni i zachwyci wszystkich

DRUGA MŁODOŚĆ
W ROLACH GŁÓWNYCH:
MARIA GORCZYŃSKA
i K. JUNOSZA-STĘPOWSKI
Ceny miejsc: I—1,09, II—0,90, III—0,50. Kupony ulgowe po 70 gr z prawem zajmowania dowolnych miejsc. Początek przedstawień w dni powsz. o g. 4 w niedz. i święta o g. 12.

Misja narodu czy dymisja rozsądku?

Poczucie narastającej sily Państwa Polskiego w dwudziestolecie jego reaktowanego istnienia wyraża się obecnie w poszukiwaniu misji dziejowej narodu.

Dążenie to jest zupełnie naturalnym przejawem biologicznego wzrostu narodu i nie ma w tym nic szczególnego, że coraz nowe pomysły tego typu się rodzą.

Lewicą społeczną jednak pochłonięta sprawa regulacji stosunków wewnętrznych, nie ujawnia zbyt jasno swego programu misji dziejowej narodu na zewnątrz czynniejszą rolę w tym zakresie odgrywa prawe skrzydło naszego życia narodowego.

Niezależnie od krytycznego stosunku do dorobku myślowego młodych narodowców (omawialiśmy w lipcu i sierpniu na naszych szpaltach ideologicznych pp. Bolesława Piaseckiego i Jana Mosdorfa), przyznać im trzeba ambicje poszukiwania ostatecznej roli życia narodu, w poczuciu narastających w nim sil żywotnych i świadomości wzrostu.

Tę samą dążność zdradza i p. Stanisław Piasecki, który w jednym z ostatnich numerów „Prosto z mostu” (Nr. 44), w związku z ostatnimi wypadkami politycznymi w Polsce i Europie, zastanawia się nad „Poczuciem misji dziejowej w Polsce”.

Wywody jego, choć uderzająco podobne do omówionego już w poprzednich artykułach stanowiska cytowanych przedstawicieli obozu narodowego, są jednak nader ciekawe i charakterystyczne w zastosowaniu do chwili obecnej tak, że niepodobna ich pominąć milczeniem.

Podkreślając słusznie — na tle ostatnich europejskich wypadków i dyktatu monachijskiego — wypieranie hedonistycznego typu ludzkiego, przywiązane do dobrobytu, przez typ heroiczny p. Piasecki zastanawia się nad odrębnością misji dziejowej Polski i jej rolę w przeciwstawieniu do „Imperium Romanum” Włochów i pogańskiej religii krwi i rasy Niemców.

Chcesz wiedzieć czytelniku, na czym polega misja dziejowa narodu polskiego w ujęciu p. B. Piaseckiego?

„Koncepcja polskiego nacjonalizmu jest na wskroś spirytualistyczna — to koncepcja chrześcijańskiej misji narodu, to walka o odrodzone chrześcijaństwo” — brzmi odpowiedź p. Piaseckiego.

Ciekawa rzecz, co p. Piasecki ma na myśli, mówiąc o „odrodzonym chrześcijaństwie”.

We Francji np. było i jest kilku myślicieli katolików w osobach: Bremonda, Bernanosa, Maritain'a, Mauriaca i in. podobnych.

Nie cieszą się oni jednak uznaniem ani sympatią redakcji „Prosto z mostu”, o innym natomiast „odrodzonym chrześcijaństwie” — jakos niewiele wiadomo i sam p. Piasecki, poświęcając lamy swego pisma zwalczaniu Maritain'a i Mauriaca, jak dotąd się nie zdecydował, co im właściwie ma do przeciwstawienia.

Chyba, że za apostoła „nowego chrześcijaństwa” znać zdyskwalifikowanego pod względem po-

czynności przez władze sądowe heroicznego pogromcę ks. Pudra...

Pomijając jednak poręczne żarciki, chciałbym przyprzeć do muru p. Piaseckiego i poprosić go o wyraźniejsze sprecyzowanie tego zagadkowego terminu, zwłaszcza, że narzuca go wszystkim myślącym współrodakom jako wytyczną, mającą kierować naszymi krokami.

Będzie to najprawdopodobniej jakaś szczególna i swoista forma wojującego katolicyzmu, lecz jaka, komu i do czego potrzebna?

Czy ma to być słowo orzekające Stolicy Apostolskiej? Mam poważne obawy, że p. Piasecki i jego kombatanci na tle stanowiska papieża wobec hitlerizmu i rasizmu gotowi by byli korygować nieomylny autorytet głowy Kościoła.

Jakż więc jest ośrodek organizacyjny i jaka dogmatyka tego „odrodzonego chrześcijaństwa”? Mam smętne przecucie, że to wszystko traci jakimś kacerstwem i herezją. Nastąpiły czasy, że maso- ni i wolnomyśliciele są bardziej prawowiernymi katolikami, niż programowi wyznawcy Kościoła.

A teraz postaramy się prześwietlić tę nową i zagadkową formę katolicyzmu z politycznego punktu widzenia.

Zadaniem więc wobec świata oświeconego jest „walka o odrodzone chrześcijaństwo”...

Jaka może być pragmatyczna treść tego wezwania i apostołstwa?

Nic chyba innego, jak znana nam dobrze metodą krzyżacką nawracanie heretyckich Łotyszów i Estończyków, schizmatyków Rumunów, Jugosłowian i Bułgarów na świętą wiarę już nie tyle katolicką, lecz indywidualistycznie i po heretycku spreparowanego przez obóz radykalno - narodowy „odrodzonego chrześcijaństwa”...

To ma być misja dziejowa Polski wobec świata zewnętrznego?

A choćby to był nawet najbardziej prawowierny katolicyzm i metody „walki” nawet niekrzyżackie, czy p. Piasecki rzeczywiście sądzi, że z takim bagażem pojęć, z takim ładunkiem myśli — Polska będzie mogła rywalizować z ekspansją państwową i kulturalną Niemiec, Włoch i Sowieków? że może stać się ośrodkiem atrakcji dla innych ludów, nawet narodów we własnym państwie?

Czy w XX w. p. Piasecki się ludzi, że ludy można i należy spajać jednością obrządku religijnego?

Nie udało się to w pełni nawet w średniowieczu, wysuwanie zaś w nowszych czasach takiej koncepcji na tle roli teraźniejszych ruchów społecznych i narodowych, triumfu nauki i jej metod badawczych — jest dziecinstwem

JAKPOŃSKI BIAŁY BEZ PUDER Z PUSZKIEM

10 nat. modniejszy kolorat

1,25

J. SZACH WARSZAWA

i maniactwem, które można traktować tylko z pobłażliwą wyrozumiałością.

I mówi się to wszystko w momencie powrotu do Polski Zaolzia w 50% ewangelickiego...

Jakim prawem sięgamy po te ziemie, my, prawowierni katolicy, skoro katolicyzm ma być papierkiem lakmusowym polskości?

Nie, przyznać trzeba, że choć nie jesteśmy wyznawcami systemu, teraźniejszy rząd polski, mimo wielu zastrzeżeń, jakie budzi z innych względów, wskrzeszając jagiellońską koncepcję sojuszu, od Bałtyku po morze Czarne i Adriatyk, ma nieskończenie większe poczucie właściwej misji narodu, niż programowi jej apostołowie.

Zwracając się przeciw koncepcjom „misyjnym” p. St. Piaseckiego, mamy głębokie przekonanie, że stajemy zarazem w obronie właściwej roli i powołania Kościoła katolickiego, który ma przeciwieństwo do oficjalnych enuncjacji najwyższych reprezentantów

hierarchii kościelnej, ambicje cokolwiek większe, niż być maczugą w rękę troglodyty do rozbijania żydowskich, luterskich i schizmatycznych głów.

Z punktu widzenia zaś polskiej racji stanu, dziecinna i spóźniona o lat 800 koncepcja p. Piaseckiego i jego kombatantów może być wszystkim, tylko nie zaczynem mocy i wzrostu potęgi państwowości Polski. Jest to koncepcja służebna, rozkładowa, mogąca odegrać tylko rolę klina, rozłupującego tę jednolitą postawę, jaką zajęło całe społeczeństwo polskie w przelomowych dniach presji, wywieranej na Kowno i Pragę.

Wyrwanie się zaś z tym pomysłem przez p. St. Piaseckiego w radosnej i przelomowej chwili powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski — ze względu choćby na rolę, jaką w utrzymaniu poczucia narodowego na tej ziemi nam zabranej odegrali pastory ewangelicy — jest grubym nietaktem politycznym i gaffą nie do darowania.

JAN N. MILLER.

Z wystaw warszawskich W salonie Koterby i w Zachęcie



L. mscichowska. „STUDIUM PORTRETOWE”.

Jednym z głównych postulatów w sztuce jest niewątpliwie szczerść i autentyczność artystycznego tworzywa. Malarz, czy rzeźbiarz, jeśli nie potrafi być sobą, t. j. jeśli nie słucha swego plastycznego instynktu a tylko zawsze pragnie być kimś i czymś, jeśli w braku osobistych przeżyć i wzruszeń, wdzierać się usiłuje do cudzej wyobraźni i cudzą metodą naśladować — nie dopracuje się wyższej rangi w tej dziedzinie. Z tego bynajmniej nie wynika, że młody artysta ma zaczynać wszystko od początku i na nowo odkrywać Amerykę, powtarzając aż do znudzenia to wszystko, co inni znaczenie wcześniej i lepiej przed nim dokonali. Artysta szanując dawną tradycję, musi jednak iść z prądem czasu — musi liczyć się ze zdobyciami w sztuce, które w ciągu wieków narastały i które współcześnie kształtują wyraz artystyczny naszej epoki. Na tym polega postęp w sztuce i jej rozwój organiczny, który zawsze mierzy się

jakością i gatunkiem postawionych sobie zagadnień.

Czy zagadnienia te są nowe, czy też należą do dawnego repertuaru — nie o to chodzi, gdyż każdy, nawet pozornie zużyty rekwizyt środków malarskich, może być wykorzystany w sposób nowy i niespodziany. Dowód: malarstwo Utrilla, który zgłębiając metody impresjonistów i adaptując je do swych celów — dał malarstwo całkiem nowe i oryginalne, zaprawione posmakiem własnej wyobraźni. Z tego powstała nowa rzeczywistość malarska — rzeczywistość znacznie nam bliższa, aniżeli malowidła impresjonistów — rzeczywistość demonstrująca przede wszystkim przypadkowość codziennego życia podniesioną do godności wizji malarskiej artysty.

Tak wysoką miarą nie można mierzyć malarstwa Mikołaja Taneffa, artysty bułgarskiego, którego wystawę niedawno w Zachęcie otwarto. Gość nasz posiada niewątpliwie niemałą rutynę i łatwość w malowaniu — ale skala



M. Taneff.

jego zagadnień jest dość spollinita i nie sięga nawet poziomu rosyjskich (przedwojennych) „Pieredwizników” — pod których wpływem Taneff maluje z rozmachem swoje nasłonecznione krajobrazy. Tylko w dwóch pracach, gdzie nie ma przykrej monotonii „rozłanych” plam słonecznych — udało się artyście uzyskać zgodność barwnych elementów i zwrócić uwagę widza na oczywiste zalety w budowie krajobrazu.

J. Rupniewskiemu z Bydgoszczy, obchodzącemu 25-lecie artystycznej pracy, oddała Zachęta swą wielką salę reprezentacyjną. Widzimy tam malarstwo mało preiensonalne, naturalistyczne prawie i niemal całkowicie pozbawione koloru. Obok dość „poprawnego” rysunku, pozbawionego osobistego wyrazu — wszystko zatapia się tam w jakimś brudnym, „nieartykułowanym” sosie. Niewątpliwą zaletą tych temperowal i akwarelowych malowideł Rupniewskiego, jest ich „autentyczność”, ich realność w stosunku



M. Taneff. „KRAJOBRAZ Z BULGARII”.

do rzeczywistości — chociaż „prawda” w naturze i „prawda” w sztuce nie zawsze idą w parze.

Gatunek malarstwa „na niby” reprezentuje w Zachęcie kolekcja prac młodego artysty, H. Krycha, który posiada wprawdzie pewien zasób wiedzy malarskiej — lecz nie zdobył się dotąd w swym tworzeniu na żadną ideę kierunkową, która ożywiła jego wysiłki i pełnęła je na właściwą drogę. Jest to malarstwo niezbyt szczerze, nieoparte na osobistym przeżyciu i na bezpośrednim odczuwaniu widzialnego świata.

Wystawa akwael Ireny Mściuchowskiej w Salonie Koterby (Kredytowa 2-4) — dowolnie wykazuje zachodzące różnice w temperaturze „szczerości” w poszczególnych pracach tej malarki. Obok interesujących nieraz studiów plennarych, gdzie artystka wykazuje ambicje wyższego rzędu pragnąc ustalić swój stosunek do formy malarskiej — widzimy tam również szereg „nastrojowych” kompozycji figuralnych, których treść i charakter przypominają znane rebusy symboliczne z okresu „secesji”. W tych „symbolach” i „nastrojach” zagubił niejedyn artysta właściwy sens sztuki.

K. Winkler.

Książka o Moniuszce

Stosunek indywidualności twórczej do społeczności odbiorców, przeciwstawienie geniusza — powszechności, talentu — miernocie, czynu — bierności, pasjonuje ludzką od Homera i Plutarcha do André Mauroisa i Stefana Zweiga. Mroczna legenda i poetycki mit różnią się od naukowego, popartej drobiazgową analizą źródeł studium biograficznego tylko metodą, ale cel pozostał ten sam; uparte, namiętne dążenia do zrozumienia i poznania mechanizmu umysłu genialnego. Kiedyś „muza opiewała czyn bohatera” — dziś ścisła reprodukcja faktów, myśli i słów oparta o analizę psychologiczną zmierza do odtworzenia psychicznego profilu człowieka „wielkiego”.

*) Władysław Fabry: Moniuszko. (Powszechna Spółka Wyd. „Pionier”) 1932.

Tak więc zadaniem biografisty staje się bardziej niż kiedykolwiek odpowiedzialne i trudne. Osiągnięcie wiedzy i metod naukowych obojętne — a forma studium biograficznego zmusza nie tylko do przedstawienia anegdotycznej strony życia, ale i do wniosków wewnątrz, duchowy nurt jednostki genialnej.

Autor powieści biograficznej o Stanisławie Moniuszce, Władysław Fabry zdaje się jednak większość postulatów nowoczesnego studium biograficznego lekceważyć. Już samo podejście p. Fabry'ego do tematu wydaje się niezrozumiałe. Z pośród licznych form studium biograficznego wybrał formę powieści, ale tylko dlatego, że „współczesny czytelnik woli powieść biograficzną. Trzeba mu więc dać powieść”. — Czyżby więc p. Fabry w świadomości pomijał fakt, że rozwój współczesnej powieści bio-

graficznej wypływa nie tyle ze zmiennych gustów czytającej publiczności, ale z owych niezmiennych możliwości, jakimi intuicja artystyczna i środki wyrazu artystycznej formy wzbogacają suchy materiał źródłowy. Oczywiście ta obojętność, ta przypadkowość w wyborze formy powieści odbiła się niezmiernie ujemnie tak na literackiej strukturze, jak i na układzie materiału rzeczowego. Bo jeśli celem autora było stworzenie dzieła, z któregoby przemówił do czytelników „człowiek żywy, pracujący i borykający się z życiem i kłopotami dnia powszedniego, radujący się i cierpiący” — to nie należało w żadnym wypadku przejść mimo młodzieńczych lat Moniuszki. — Dla zrozumienia Moniuszki, człowieka, społecznika i muzyka byłoby właśnie szczególnie ciekawym oświetleniem niezłomnego charakteru i nieustannych wysiłków twórczych młodzieńca „walczącego o swą sztukę w atmosferze prowincjonalnej szaryzmy i płaskości. Moniuszko,

którego „krąg działania ogranicza się na dawaniu najnieznośniejszych lekcji” — Moniuszko tworzący swe epokowe dla pieśniarstwa polskiego „Śpiewniki domowe” i „Halke” w mieście, gdzie „muzykalność wkopuje się w ziemię dzień za dniem” — Moniuszko społecznik, wypracowujący polską kulturę muzyczną niemal z nicości, występuje w monografii Fabry'ego jakby przypadkowo i pośrednio. A przecież to przeciwstawienie upartej, świadomej woli wielkiego muzyka bezkrytycznej i naiwnej prowincji litewsko - polskiej pozwoliły nam spojrzeć pod nowym aspektem na twórczość największego kompozytora wokalnego.

Forma swobodnej impresji ukazującej nam „szczyt” i „zmiernych” jakkolwiek efektowna i ponętna, nie mogła zastąpić przejrzystego toku opowiadania, tym bardziej, że naiwna technika powieściopisarska Fabry'ego wyrażająca się między innymi w ilustrowaniu stanów psychicznych Moniuszki ma-

znaniami sennymi okazała się niewystarczającą dla stworzenia sugestywnej wizji osobowości wielkiego muzyka.

Sumiennność i pracowitość, z jaką Fabry wykorzystał źródła, a w szczególności treść listów Moniuszki i jego najbliższego otoczenia jest niewątpliwie godną uznania. Czy jednak z owych moniuszkowskich listów (niestety w powieści niecytowanych) nie wylania się osobistość daleko bardziej interesująca i wybitna niż z kart powieści? — Mimo swego niewątpliwego pietyzmu dla Moniuszki nie wyczytał Fabry w listach kompozytora ani owej niezłomnej wiary we własne artystyczne postulaty, wyrażającej się w du mie artysty „wielbiącego sztukę nie dla niekazanego zysku, lecz dla jej czystej świętości”, ani umysłu krytycznego i niezależnego, ani odwagi cywilnej wyrażającej się mimo powierzchownej nieśmiałości w publicznych wystąpieniach tam, gdzie Moniuszko uważał to

za potrzebne dla dobra umiłowanej sztuki.

Szczyśliwy w zasadzie pomysł ujęcia powieści w stylizowane ramy starszowieckiej prozy ubiegłego wieku nie został przez Fabry'ego przeprowadzony konsekwentnie. Zamiast klimatu owej epoki już nie staropolskiej, ale jeszcze ciągle szlachetystyczną tchnącą, za miast stylu Korzeniowskiego i Krazewskiego otrzymaliśmy bezbarwną i prymitywną prozę niewspółczesną, ale i niestyliową.

W obszernym wstępie do swej powieści twierdzi Fabry, że „spiszowa i nieskazitelnie czysta postać Moniuszki zarówno za życia jak i po śmierci zosoba potraktowana trochę po macoszemu. Ze „obok pomnika spizowego należał się Moniuszce również pomnik słowa drukowanego”. Szkoda, że szlachetnym intencjom i zamiarom autora nie towarzyszył wysiłek twórczy, któryby je zdołał zrealizować.

JULIA PELCLING

Odpowiedzialność za nieubezpieczenie pracownika

W artykule dzisiejszym pragnę poruszyć kilka kwestyj w związku z odpowiedzialnością za nieubezpieczenie pracownika umysłowego na tle art. 112 rozp. Prez. R. P. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24.11.1927 r. D. Z. U. R. P. Nr. 106 z r. 1927) w oświeśnieniu orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Art. 112 ustawy w ust. 3 ustala odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika i jego rodziny powstałą z zaniedbania obowiązku zgłoszenia pracownika do Ubezpieczeń Społecznych.

W związku z powyższą odpowiedzialnością pracodawcy bardzo często dochodzi do procesów sądowych, przeciw pracodawcom ze strony pracowników lub też ich rodzin, narażonych na dotkliwe szkody wskutek zaniedbania przez pracodawcę przepisanych zgłoszeń.

W praktyce było rzeczą sporną, czy pracownik, albo jego rodzina mogą wytoczyć pracodawcy proces o wyrównanie szkody wynikłej wskutek nieubezpieczenia dopiero po zapadnięciu orzeczenia instytucji ubezpieczeń społecznych w kwestii obowiązku ubezpieczenia, czy też przed zapadnięciem takiego orzeczenia.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 15.III.1938 r. do L. C. II 2374/37 w sprawie tej wypowiedział na stępującą opinię prawną:

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

padkach, w których rozporządzenie niniejsze uprawnia do ukarania pracodawcy, narówni z nim traktować należy osoby, które w imieniu osoby prawnej mają prawo i obowiązek wykonywania czynności ciężających w myśl rozporządzenia niniejszego na pracodawcy” oraz w dalszym ciągu „jeśli pracodawca powierzy kierownikowi przedsiębiorstwa, wzgl. poszczególnym pracownikom wypełnianie obowiązków, wynikających dla niego z rozporządzenia niniejszego, to osoby te podlegają za naruszenie postanowień rozporządzenia niniejszego również karze w nim przewidzianej”.

Jakkolwiek art. 140 traktuje wyłącznie o odpowiedzialności karnej i w tym wypadku zrównywa pracodawcę z osobami, działającymi w jego imieniu, to powstała często kwestia, czy osoby te nie odpowiadają również cywilnie za szkodę z powodu nieubezpieczenia pracownika.

Wątpliwości powyższe wyjaśniło orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1938 L. C. II. 2670/37, które sławnie stwierdza:

„Bezsądne są wszelkie roszczenia odszkodowawcze, skierowane przeciw osobie działającej w imieniu pracodawcy, o ile opierałyby się na tej podstawie, że osoba ta, nie będąc pracodawcą, działała w imieniu właściwego pracodawcy, w tym charakterze dopuściła się w zakresie ubezpieczeń społecznych zaniedbania, stanowiącego czyn karny i za szkodę z tego zaniedbania dla pracownika powstałą, miałaby odpowiadać materialnie, jako sprawca czynu karnego”.

Jest zatem jasne, że na szkodę z powodu nieubezpieczenia pracownika nigdy nie można pociągnąć do odpowiedzialności osób, działających w imieniu pracodawcy.

Wobec tego, że poruszone wyżej kwestie związane z odpowiedzialnością za nieubezpieczenie, albo nieodpowiednie ubezpieczenie pracownika, mają dla pracownika przy występowaniu z roszczeniami odszkodowawczymi bardzo doniosłe znaczenie, byłoby rzeczą bardzo ważną, gdyby pracownicy, i organizacje pracownicze zwracały na nie baczną uwagę.

D. NEURBERG

Ulgi dla robotników sezonowych

W Dzienniku Ustaw Nr. 79 ukażo się zarządzenie Ministra Opieki Społecznej o ulgach dla robotników sezonowych. Ulgę tę w roku bieżącym weszły w życie już z dniem 15 października.

Wszyscy robotnicy sezonowi, za których składki do Funduszu Pracy wynoszą 4% i którzy w ostatnich 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłku przepracowali 104 dni w CO-NAJMNIEJ 26 TYGODNIACH, na bywają prawa do zasiłku na wypadek braku pracy.

Robotnicy sezonowi niewykwalifikowani, zatrudnieni przez wia-

dze państwowe i samorządowe przy robotach drogowych, ziemnych, kolejowych, wodnych, melioracyjnych, — winni nadto przedłożyć zaświadczenia, stwierdzające, iż w ostatnich 12 miesiącach przed przystąpieniem do tych robót przepracowali 78 dni w zakładach, zatrudniających powyżej czterech pracowników.

Bezrobotni, którym odmówiono zasiłku, ponieważ nie przepracowali 156 dni, mogą ponownie swe zgłoszenia o zasiłki, jeżeli przepracowali 104 dni w 26 tygodniach.

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

„Sąd jest władny orzec o szkodzi, wynikłej wskutek nieubezpieczenia pracownika także przed zapadnięciem orzeczenia instytucji ubezpieczeń społecznych. Pracownik, który nie został przez pracodawcę zgłoszony do Ubezpieczalni, nie jest obowiązany przed wniesieniem pozwu przeciw pracodawcy o odszkodowanie zgłosić wpięrw roszczenie oświadczenia do ZUS”.

Okazuje się tedy, że Sąd przy orzekaniu o szkodzi, wynikłej wskutek nieubezpieczenia pracownika nie jest wcale związany orzeczeniem instytucji ubezpieczeń społecznych w kwestii obowiązku ubezpieczenia, że może wydać orzeczenie przed zapadnięciem decyzji instytucji ubezpieczeń społecznych. Ponadto jest orzeczenie powyższe o tyle ciekawe, że stwierdza, iż w wypadku niezgłoszenia pracownika do Ubezpieczalni nie jest on w ogóle obowiązany przed wystąpieniem pracodawcy z roszczeniem odszkodowawczym na drodze sądowej, zgłosić wpięrw roszczenia do Z. U. S.

Na tle odpowiedzialności pracodawcy ustalonej w powołanym przepisie art. 112, pracodawcy w czasie sporów sądowych często występują z zarzutem, że zaniedbanie obowiązku zgłoszenia pracownika do odpowiedniego ubezpieczenia nastąpiło za zgodą pracownika.

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

Przed dwudziestą rocznicą Niepodległości

W okresie tegorocznych Uroczystości 20-lecia Niepodległości Polski w dniach od 11-go do 20-go Bostopada b. r. podczas wszystkich Obchodów, Zgromadzeń, Akademii i pochodów, nawiązując do wielkopomnych wydarzeń z przed 20 laty, oddamy w pierwszym rzędzie hołd

TWÓRCY RZĄDU LUDOWEGO, jako PIERWSZEGO RZĄDU NIEPODLEGŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

i jego PREZYDENTOWI
IGNACEMU DASZYŃSKIEMU

W nim uczymy Wodza Socjalizmu polskiego, Chorążego Wołności i Trybuna mas ludowych. Dla zadokumentowania tej czci i wdzięcznej pamięci naszego pokolenia przyczynimy się do powiększenia zasobów z FUNDUSZU IMIENIA I. DASZYŃSKIEGO, przeznaczzonego na Budowę Pomnika na jego Grobie i Domu Jego Imienia w Krakowie.

Poprzyjmy więc wszystkim siłami Zbiórkę na ten cel za pośrednictwem znaczka z podobizną I. Daszyńskiego. Uczyńmy wszystko, żeby w okresie Obchodów 20-lecia w całej Polsce każda organizacja robotnicza i każdy jej członek bez wyjątku przyczynił się dalej czynnie do powiększenia Funduszu uczczenia Daszyńskiego.

NACZELNY KOMITET POLSKI PRACUJĄCEJ OBCHODU 20-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Cena znaczka wykonanego w miedzi, wynosi 50 gr. za sztukę. Organizacjom partyjnym, zawodowym i kulturalno - oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę. Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — Organizacje otrzymają w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego CKW, Warszawa - Śródmieście, ul. Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3174.

Hitlerowiec, który... przegorliwił

Trudno powstrzymać się od śmiechu, gdy się czyta tarapaty pewnego niemieckiego inżyniera, który chciał być ultra nordyckim i gdy mu się urodził syn, odrzębał dla niego imię „Ragnar” i tak chciał dziecko swe zapisać w księgach ludności.

W urzędzie stanu cywilnego imienia tego nie chcieli zarejestrować. Ojciec zaskarżył tę decyzję do sądu krajowego.

Sąd krajowy skargę inżyniera odrzucił, ponieważ — jak było w uzasadnieniu — trudno ustalić, czy imię Ragnar jest imieniem męskim czy żeńskim.

Uparty ojciec nie skapitulował, lecz zaapelował do wyższej instancji, gdzie również imienia Ragnar nie zatwierdzono, jako obcego duchowi języka niemieckiego.

Imię Ragnar jest pochodzenia staro-nordyckiego i mieści się w wyrazie Ragnarök, co oznacza „los panującego” i tylko przez

przeoczenie zamieścił to imię Wagner w „Zmierzchu bogów”.

Ojciec dziecka bronił się, iż całą młodość spędził w Finlandii i Szwecji, gdzie miał serdecznego przyjaciela, który nosił to imię. Przyjaciel ten został przez bolszewików zamordowany i dla uczczenia pamięci tego przyjaciela, chce dziecko nazwać jego imieniem.

Sprawa powędrowała do Najwyższego Sądu, który również odrzucił imię Ragnar, jako starą formę, z której zrodziło się imię Relner.

Sąd w uzasadnieniu przytoczył przykłady przeciw imieniu Ragnar. Sąd orzekł, iż tak samo nie zgodziłby się, gdyby kto zamiast Werner chciał użyć imienia Wernicho, zamiast Konrad Kunzio, a zamiast Adolf — Atil.

Ten ostatni przykład wyjątkowo sądowi się udał.

O sprawie tej pisze organ prawników niemieckich w „Deutsche Justiz” na str. 1601.

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że „w wy-

W tym zakresie bardzo ważne jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.I.1938 L. C. 1938/37, które wyraźnie stwierdza:

„Zaniedbanie ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia choćby za jego wiedzą lub zgodą uzasadnia wyłącznie odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika”.

Z orzeczenia powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że w wypadku zaniedbania przez pracodawcę jakichkolwiek zgłoszeń do instytucji ubezpieczeń społecznych za zgodą pracownika, za szkodę sąd wynikłą dla pracownika, jest wyłącznie odpowiedzialny pracodawca.

Poza art. 112 przytoczonej wstępnie ustawy ważne są dla odpowiedzialności za nieubezpieczenie pracownika również przepisy od art. 134 do art. 143 tej samej ustawy, ustalające odpowiedzialność karną pracodawcy m. in. za zaniedbanie odpowiedniego ubezpieczenia pracownika.

Szczególnie ciekawym jest art. 140, który stwierdza, że



Odżywiaj i pielęgnuj skórę olejkami oliwkowym mydła PALMOLIVE

Aby uroda Twoja kwitła, odżywiaj racjonalnie swą skórę! Dbaj o jej giętkość i elastyczność. Przy pielęgnowaniu skóry wskazany jest olejek oliwkowy — odwieczny sekret młodości! Lekarzy — specjalistów często to powtarzają! Zapewnij swojej cerze ten uzdrawiający zabieg, który tyle może zdziałać dla Twojej urody — olejek oliwkowy, rano i wieczorem, w postaci mydła Palmolive. Przekonasz się jak łagodna i delikatna jest jego pasta. Jest to idealny zabieg dla Twojej cery! Używaj mydła Palmolive również do kąpieli, a zachowasz młodość i jedność całego ciała. Tylko wygląd mydła Palmolive może być naśladowany, gatunek nigdy! Żądaj więc oryginalnego mydła Palmolive.



Czy przypominasz sobie Pan: swoje lata dziecięce?

Czy pani zawsze smakowało owe pożywne mleko? Niechże więc Pani i swego dziecka nie zmusza do picia mleka, jeżeli ono mu nie smakuje. Przecież dziecko postępuje dziś podobnie — jak Pani niegdyś. Trzeba raczej postarać się o ulepszenie smaku mleka. Z Kawa Słodową Kneippa mleko staje się smaczniejsze, łatwiej strawne, a przez to i zdrowsze.

SHAMPOO PALMOLIVE PIELEGNUJE WŁOSY JAK MYDŁO PALMOLIVE CERE

Kongres Międzynarodówki Transportowców

X-ty Kongres Międzynarodowy Robotników Transportowych I.T.F. odbył się w Luxemburgu dnia 31 października b. r.

Kongres który trwa do 6 listopada b. r. obraduje w wielkiej sali magistratu miasta Luxemburga.

Na Kongres przybyło 70 delegatów z różnych państw, reprezentujących w 32 krajach 1.991.000 zorganizowanych robotników i pracowników transportowych. W porównaniu z poprzednim kongresem w roku 1935, który odbył się w Kopenhadze, a na którym reprezentowanych było 1.539.000 robotników i pracowników transportowych jest to wzrost zorganizowanych w I.T.F. o blisko pół miliona ludzi więcej.

W kongresie bierze udział delegacja polska — imieniem zorganizowanych w Z.Z.K. pracowników kolejowych; delegację stanowią tow. tow. Grylowski, Wojewoda, Mazanin i Świerkosz.

W pierwszym dniu kongresu, który otworzył przewodniczący I.T.F. tow. Lindley przemówieniem na temat położenia międzynarodowego klasy pracującej oraz niebezpieczeństw zagrażających demokracji ze strony faszyzmu, nastąpiły przemówienia powitalne. Na szczególne podkreślenie zasługują tu przemówienia ministra kolei i sprawiedliwości Luxemburga tow. Bluma, witającego serdecznie delegatów I.T.F. w Luxemburgu; nastąpiło przemówienie tow. Formanna imieniem Luxemburskich Związków Zawodowych — wyraził on wielką radość, że Luxemburg gości kongres u siebie; tow. Jothaux przemawiał imieniem francuskich związków zawodowych.

Sprawozdanie I.T.F. rozesłano wszystkim delegatom na kilka tygodni przed Kongresem. Sprawozdanie to uzupełnił dłuższym przemówieniem obrazującym położenie robotników i pracowników transportowych w poszczególnych krajach tow. Edo Fimmen generalny sekretar I.T.F. Po krótkiej dyskusji sprawozdanie to zostało jednogłośnie przyjęte do zatwierdzenia i ogłoszenia.

Kongres podzielony został na kilka komisji, które obradować będą nad rezolucjami i wnioskami przedłożonymi na Kongres z różnych krajów; wnioski dotyczą warunków pracy, wynagrodzenia, a także i społecznych zagadnień, zorganizowanych w I.T.F. kolejarzy, marynarzy, szoferów, robotników portowych itp.

Po zakończeniu Kongresu delegacja polska złożyła szczegółowe sprawozdanie na łamach „Robotnika” i „Kolej. Związkowca” o powyższych uchwałach i rezolucjach.

W końcu powiedziedzie należy o niezmiernie miłym i serdecznym stosunku do delegatów Kongresu I.T.F. nie tylko ze strony miejscowych towarzyszy, ale i ze strony oficjalnych władz Luxemburga.

W dniu otwarcia Kongresu prezydent miasta podejmował dele-

gatów na ratuszu, wygłaszając w czasie przyjęcia przemówienie powitalne. Wieczorem na cześć Kongresu iluminowano ważniejsze budynki a orkiestra wojskowa koncertowała na jednym z placów miasta.

Kasą Oszczędności Świata Pracy jest Bank „Społem”

Centrala: Warszawa, Krak. Przedm. 15/18

Oddziały: Łódź, Piotrkowska 102a i Sosnowiec, Pierackiego 1

Zastępstwa przy upoważnionych spółdzielniach, Oddziałach i Składowiach Związku „Społem”

MAŁY FELIETON

Bez paniki

Tematem rozmowy była panika, jakiej ulegli radiostuchacze amerykańscy podczas nadawania słuchowiska, opracowanego na temat powieści Wellsa „Wojna światów”, opisującej najście mieszkańców Marsa na ziemię.

P. Władysław, urodzony sceptyk, całą wiadomość uważa za wyssaną z palca, za humbug amerykański, za sensację dziennikarską, podaną czytelnikom z braku innych sensacji. Nie można stać karmić czytelnika węzłem morskim lub potworem z Loch Ness lub walką bocianów z orłami. Więc dla odmiany podano mu Marsjan. Sensacja „udała się”, a najlepszy dowód, że my oto siedzimy i mówimy o tym, jak gdyby nie było dziś ciekawszych i donioślejszych tematów.

P. Władysław lekceważąc machnął ręką. Dr. Bronisław zauważył, że słuchowisko mogło wywołać popłoch, lecz zalicza zjawisko to do rzędu tych masowych obłądów, o których piszą kroniki średniowiecza, kiedy to gromady ludzi, nieraz całe miasta wpadały w szal religijny lub w szal taneczny, lub biczowali się, albo też ogarniali je szal erotyczny. Psychoza! — zakończył iktór.

— Jedno, co zdaje się nie ulegać wątpliwości to, że wykonawcy słuchowiska musieli to być nie tylko jacy mistrze sztuki aktorskiej, skoro mogli do tego stopnia zasugerować tłumy, iż słuchacze zapomnieli o słuchowisku i to, co słyszeli, wzięli za dziennik radio-

wy lub reportaż z placu boju z Marsjanami. Jestem ciekawa, czy u nas mogłoby się coś podobnego zdarzyć? — Zauważyła pani Zofia.

— Nigdy — pośpieszył z odpowiedzią doktor — jakkolwiek z pewnością nasi polscy aktorzy o ciebie niebo wyżej stoją od swych kolegów amerykańskich.

— A więc dlaczego uważa doktor, że u nas taka panika nie mogła by się zdarzyć?

— Dlatego, że u nas stosunek radiostuchacza do radia jest zgoła inny, aniżeli w Ameryce. Jak pani słuszenie zauważyła, mogło się zdarzyć, że w Ameryce słuchowisko wzięto za dziennik radiowy lub za reportaż. U nas zawsze dzieje się wręcz odwrotnie: dziennik radiowy lub reportaż radiostuchacza biorą za słuchowisko. Nasz radiostuchacz, jeśli nie ogranicza się do słuchania wyłącznie muzyki, lecz słucha także różnych mów, siedzi lub stoi koło aparatu, za który jeszcze nie wszystkie rądy zaplącił, złośliwie się uśmiecha i głośno replikuje: „Aha, bujać to my, a nie nas”; albo „strachy na Lachy” i albo „czekaj, tatko, latka”.

— Wyobraźmy sobie, że u nas wykonane zostaje słuchowisko o najsławniejszym Marsjan na Polskę. W słuchowisku biorą udział koryfeuszki naszych scen. Aktor X z całą ekspresją maluje, jak to Marsjan podchodzi pod Białystok lub pod Bydgoszcz. A nasz słuchacz radiowy znacząco mruga jednym okiem i powiada: He, he, bujać to my, a nie nas! Dlatego powiadam, że u nas taka panika nie jest do pomyslenia. I to jest wielka zasługa Polskiego Radia, że umiał wychować słuchacza krytycznego, sceptycznego, nieufnego. U nas paniki z powodu słuchowiska nigdy nie będzie...

O polityce Międzynarodówki

Opinia de Mana

Dzisiaj rozpoczyna się Kongres Belgijkiej Partii Robotniczej. Stręśliśmy przed paroma dniami stanowisko, sformułowane przez tow. Vandervelda. Dziś streszczamy poglądy tow. De Mana, ideologa doktryny „pacyfizmu integralnego”, a w konsekwencji — dla Belgii — „neutralizmu”. Po zakończeniu Kongresu powrócimy do samej sprawy. Red.

W odpowiedzi na raport Vandervelda o polityce zagranicznej Robotniczej Partii Belgijkiej, zabrał głos wice-przewodniczący Partii tow. de Man. Usuwając na bok poszczególne aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej, a rozpatruje sprawę ogólną i zasadniczą: jaką powinna być polityka Międzynarodówki Socjalistycznej w chwili obecnej. Zależnie od odpowiedzi na to pytanie — powiada de Man — łatwo będzie rozstrzygnąć poszczególne kwestie bieżące.

Według de Mana, różnice zdań w obozie socjalistycznym można sprowadzić do dwóch zagadnień podstawowych. Pierwsze: czy wojna może wejść w rachubę, jako środek do zwycięstwa wolności w Europie? Na to pytanie de Man odpowiada: NIE. Drugie zagadnienie: czy pokój jest możliwy w Europie przy istnieniu obok siebie państw demokratycznych i faszystowskich? TAK — odpowiada de Man.

Jeżeli się zaprzecza możliwości współzycia pokojowego państw demokratycznych i faszystowskich, to — zdaniem de Mana — wojna jest nieunikniona. Zwolennicy tej teorii liczą na możliwość rewolucji w państwach faszystowskich, zanim jeszcze dojdzie do starcia obu bloków. Ale to jest chimera — powiada de Man. Pewnie, że faszyzm jest podkopany od wewnątrz, ale wiele potrzeba będzie czasu, zanim nastąpi jego upadek, przy czym stawka na wojnę raczej wzmacnia faszyzm, który niebezpieczeństwo wojny wygrywa dla swoich celów. Polityka szlachliwiego wzmacnia faszyzm, polityka pokojowa osłabia go.

Nie ma wojny wyzwoleniczej — twierdzi de Man. Wojna nowoczesna zabija wszędzie wolność, nawet w krajach, któreby się dały wciągnąć do wojny z gorącym przywiązaniem do wolności. Wojna europejska zaczęłaby od zniszczenia wolności, a skończyłaby na zniszczeniu samej Europy. Nawet obecny stan gorączkowego zbrojenia się potęguje reakcje, czego przykładem Anglia i Francja.

Wszelka wojna jest gorsza od zła, które ona ma pokonać. Z tego wychodzą założenia, de Man jest przeciwny hasłu tworzeniu bloku demokratycznego do walki z faszyzmem. Jest to igranie z ogniem, twierdzi de Man, gdyż taki blok prowadzi nieuchronnie do wojny. Zjemy w r. 1938, a nie 1792, w dobre jakobinizmu. Ten neojakobinizm podtrzymują emigranci z krajów faszystowskich.

A zresztą co to jest blok demokratyczny? Czy nie widzieliśmy go w Godesbergu i Monachium? Czy nie widzimy, że burżuazja Anglii i Francji chwyciła się między strachem przed hitleryzmem a strachem przed socjalizmem? Że dla tej burżuazji Czechosłowacja była nie tyle demokracją do ratowania, ile pozycją strategiczną do o-

brony? Że obok podziału na bloki tak zw. ideologiczne, istnieje też podział ekonomiczny nie mniej ważny na: imperializm państw na syconych i państw głodnych?

I de Man krytykuje ostatnią uchwałę Egzekutywy Międzynarodówki. Mówi się w niej o „łatwym pacyfizmie”, którego się bliżej nie określa, a obok tego jest apel do wielkich mocarstw demokratycznych, by przegrupowały wszystkie siły wolności na rzecz bardziej zdecydowanej obrony przed faszyzmem. W tej samej rezolucji atakuje się słusznie rządy Anglii i Francji za sprzeniewierzenie się ich zobowiązaniom wobec Czechosłowacji, ale politykę Międzynarodówki opiera się na koalicji sił wolności, czyli tych samych rządów demokratycznych, które się dopiero co atakowało.

By wyjść z tych sprzeczności, należy zawrzeć pokój ze wszystkimi partiami, bez względu na ich ustrój wewnętrzny. Zagadnienie prawdziwe to nie — konserwowanie pokoju, gdyż stan obecny jest tylko oczekiwaniem wojny, lecz tworzenie nowego pokoju.

Temu dziełu winna się poświęcić Międzynarodówka. De Man powtarza swój projekt z przed kilku tygodni, by zwołać nową konferencję pokojową z programem następującym: 1) rewizja traktatów z r. 1919 zgodnie z zasadami Wilsona, a nie Poincarego, 2) rozbrojenie powszechne i stopniowe, 3) wyrzeczenie się sojuszków militarnych, 4) zbudowanie Ligi Narodów na tych zasadach, 5) stopniowe uchylenie granic ekonomicznych i zaniechanie dumpinga, 6) całkowita rewizja posiadłości kolonialnych celem racjonalnego podziału surowców i terytoriów z clearingu, 9) uchylenie wszystkich długów wojennych, 8) zniesienie wszystkich przeszkód w międzynarodowym obiegu kapitałów i w

BENEDYKT HERZT.

W Zaduszki

Znowu-m Cię na Powązkach odwiedził, mój Stary. Od pół wieku spoczywasz już w umarłych mieście. Dobrze wam tu, spokojnie... Dalecy jesteście od zgiełku wojującej o koryto chmary.

Gdy dwadzieścia lat temu wybili zegary cudu godzinę, tutaj biegłem, by w szelęcie złotych liści utyszczyć wasz triumf, i wreszcie przyszła chwila spełnienia w Zmartwychwstanie wiary,

Bolałem, żeś nie dożył Ty, któryś mnie uczył, że po Bogu — Ojczyzna; przed ojcem, przed matką... Ty, którego car za to hen, na Sybir wiozł.

Lecz o! dwudziestolecie przemknęło gładko i dziś nie żal, że z Polski Pan Bóg Cię wykluczył. Bo byś może niedługo chodził z żółtą latką.

Podkowa Leśna, dn. 2.XI 1938 r.

Liczne wystąpienia katolików wiedeńskich z kościoła

W związku z demonstracjami za i przeciw kardynałowi Innitzerowi w Wiedniu oraz ulegając presji kół narodowo- „socjalistycznych”, wielu katolików w Wiedniu zgłasza wystąpienie z kościoła katolickiego.

Ponieważ właściwe urzędy nie mogą załatwić wszystkich zgłaszających się, partia narodowo-

clearigu, 9) uchylenie wszystkich ograniczeń w przenoszeniu się osób z jednego kraju do drugiego.

Pewnie — powiada de Man — nie wystarczy wystawić podobny program. Trzeba by rządy przyjęły go. Nie będzie to praca jednego dnia. Ale podobne zadania postawiła sobie już Międzynarodówka na konferencji frankfurckiej w r. 1892 i akcja jej miała pewne rezultaty. Teraz zaś, gdy narody przeszły przez niebezpieczeństwo wojny, głos Międzynarodówki znalazłby o wiele głośniejsze echo. Trzeba zacząć od początku i jasno określić cele polityki zagranicznej, by nie było tak, że Międzynarodówka uchwała jedno, a socjaliści w poszczególnych krajach robią co innego.

Prawdziwą trudność dostrzegła de Man nie w programie i możliwości jego realizacji, lecz raczej w składzie obecnym Międzynarodówki, gdzie zasiadają przedstawiciele partii nie istniejących, a nawet krajów nie istniejących. To wyjaśnia wiele rzeczy, zrozumiałych z ludzkiego punktu widzenia, ale w praktyce zgubnych. Potrzeba więc reorganizacji Międzynarodówki.

Program swój nazywa de Man programem „wielkiej ofensywy Socjalizmu na rzecz pokoju”.



OD PRZEZIĘBIENI DESZCZÓWKI I NIEGIWOCIE, KALOSZE

„RYGAWAR” S. A.

Największy wybór w firmie

CENTROGUM

PL. ZEL. BRAMY 11

TEL. 534.29

ULTIMUS.

100%] sił męskich uzyska Pan, — stosując aparat Nr. 111. Naukową broszurę wysyłamy bezpłatnie, dyskretnie „Inventus”, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35. R.

Zbrojne ramię zamorskiej demokracji

Przeciw zakusom państw faszystowskich



PREZYDENT ROOSEVELT.

Wyciąg zbrojeń, trwający nieprzerwanie w Europie po układzie w Monachium, ogarnął również Stany Zjednoczone.

Prezydent Roosevelt zapowiedział, że Stany Zjednoczone muszą wzmocnić swoje siły lądowe, morskie i powietrzne i nie krył się z tym, że właśnie ostatnie wypadki międzynarodowe akcentowały go do tej decyzji.

W związku z tym opracowano na nowo przygotowany już w ogólnych zarysach budżet, a za parę tygodni Kongres będzie obradował nad jego pozycjami.

Według obiegających wiadomości należy się liczyć z 25 proc. podwyżką budżetu wojkowego, który dotąd wynosił 1.150 milionów dolarów. Na samą marynarkę przeznaczają się 150 dodatkowych milionów, na budowę nowych okrętów wojennych.

Należy się zastanowić nad możliwymi tego zwiększonego tempa zbrojeń amerykańskich. Ameryka leży daleko od niespokojnej Europy i nie ma niebezpiecznych ani potężnych sąsiadów. Nieraz już oświadczała, że nie chce mieszać się do konfliktów w innych częściach świata. A jednak ostatnie wypadki w Europie i sposób ich załatwiania w Monachium wywołały niepokój w Ameryce.

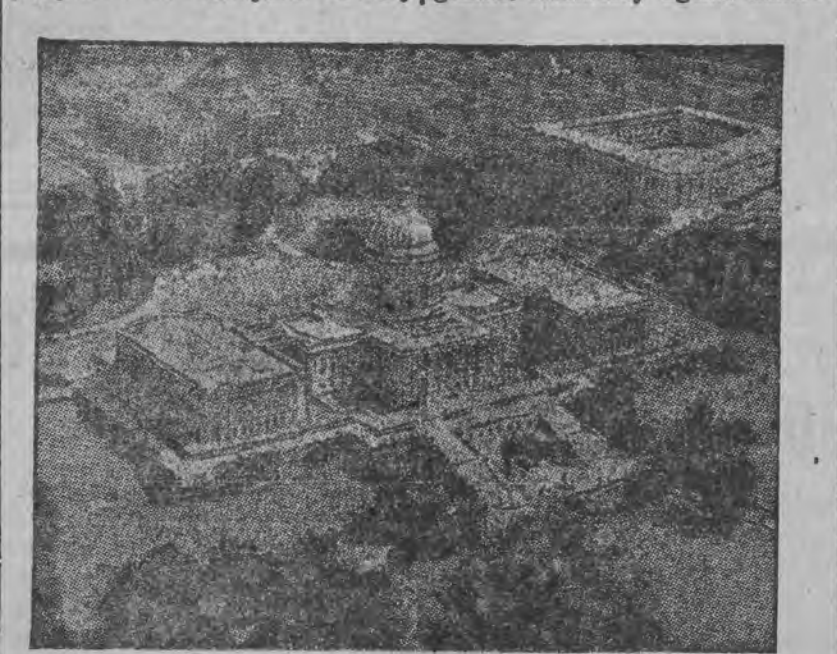
Opinia amerykańska jest zdania, że demokracje odniosły porażkę, a na tym punkcie Amerykanie, nawskroś demokratycznie nastroszeni są bardzo wrażliwi. Przeważa tu zdanie, że układy monachijskie

nie przyniosą trwałego pokoju, ale jedynie chwilowe zawieszenie broni. Stany pozostają wierne swojej zasadniczej linii politycznej, którą można określić jako wiarę w moralność międzynarodową, rezygnację z siły, jako sposobu regulowania konfliktów, oraz dążenie do przywrócenia współpracy w światowej polityce gospodarczej. Równocześnie jednak zdają sobie sprawę, że siła jest niezbędną, aby móc skutecznie bronić tych zasad.

Podkreśla się raz po raz, że zwiększenie wydatków na zbrojenia ma cele wyłącznie obronne. Na leży sobie wobec tego zadać pytanie, kto i w czym może zagrażać Stanom? Wszak stosunki z republikami poł. amerykańskimi są bardzo ścisłe, a konferencja wszechamerykańska, która zbierze się w grudniu w Limie, podkreśli jeszcze solidarność Ameryki Północnej i Południowej. Stanie się to zapewne w obecności prezydenta Roosevelta i sekretarza stanu Hulla, którzy mają się udać do Limy.

Zródłem niepokoju Ameryki jest ustawiczna ekspansja państw totalitarnych. Państwa te patrzą pożądliwie na olbrzymie obszary

Ameryki Południowej. Propagandy włoska, a przede wszystkim niemiecka działają tam bardzo energicznie. Niemieccy agenci handlo-



BIAŁY DOM, SIEDZIBA PREZYDENTA ST. ZJEDNOCZONYCH.

wi sprzedają nie tylko produkty niemieckie, ale szerzą również idee, wyrabiane przez Niemców. Pracują nad wykonaniem wielkiego planu, ułożonego w Berlinie o charakterze zarówno ekonomicznym, jak politycznym.

Udanie się takiego planu oznaczałoby stworzenie baz morskich i powietrznych na użytek niemiecki. Byłoby to groźne dla Stanów, które wskutek tego chcą być gotowe na wszelki wypadek, aby nie znaleźć się w położeniu Anglii i Francji w Monachium.

Stanom nie wystarczy już jedna flota, operująca w miarę potrzeby bądź na Oceanie Atlantyckim, — bądź na Spokojnym. Pragną dysponować dwiema flotami, mogący mi działać równocześnie po obu stronach kanału Panamskiego. Dążą również do zorganizowania na wczesnej armii — liczącej 400 tysięcy żołnierzy w służbie czynnej i potężnego lotnictwa.

Te decyzje amerykańskie wywołały wielkie niezadowolenie w Niemczech. Ale opinia amerykań-



SEKRETARZ STANU HULL.

ska przytacza nowe fakty, uzasadniające jej niepokój i czujność. Oto sąsiad Stanów Meksyk, mimo radykalnego charakteru jego obecnego Rządu, jest terenem wielkiej kampanii propagandowej ze strony Niemiec. Pewna część prasy meksykańskiej propaguje zawzięcie ideologię hitlerowską i podaje wielkie fotografie przewodców hitlerowskich. Równocześnie podnosi znaczenie stosunków handlowych z Niemcami, którym trzeba surowców i które wzamian za to mogą obsłużyć swoją produkcją państwa Ameryki Południowej. Nie należy zapominać o tym, że meksykańskie kopalnie ropy, odebrane przedsiębiorcom amerykańskimi i angielskimi, znalazły obecnie w Niemczech swojego głównego klienta. Pewien faszysta meksykański ogłosił niedawno wielki artykuł, wychwalający stosunki, panujące na uniwersytetach niemieckich i w sposób nadzwyczaj pochlebny omawia osobę i działalność Hitlera. Dalsze po rody niepokój w Ameryce to działalność niemiecka w Brazylii, która stała się powodem konfliktu dyplomatycznego między Rio de Janeiro a Berlinem oraz ekspanse japońska w Chinach. Stany Zjednoczone doszły do przekonania, że w obecnych czasach siła decyduje o skuteczności polityki i utrzymaniu pokoju.

To, o czym nie mówi Hitler

Mieszkańcy Tyrola Połudn. pozbawieni praw

Jak wygląda położenie Niemców w tej części przedwojennej Austrii, która przypadła w udziale Italii?

Na ulicach miłego miasteczka Bolzano, dawniejszego Bozen, nie słychać prawie włoskiego języka. Mówi nim tylko dosyć liczna rzesza przystanych tu urzędników i wojskowych.

Cała ludność posługuje się jeszcze językiem niemieckim, mimo że od przyłączenia Tyrolu do Włoch upłynęło dwadzieścia lat. Szkół jednak niemieckich nie ma tu zupełnie, a język niemiecki wykłada się tylko w szkołach narówni z innymi językami cudzoziemskimi.

Języka włoskiego, poza szkołą nikt nie używa, i „włoszczenie” ludności miejscowej nie robi prawie żadnych postępów. Oczywiście o obsadzaniu posad w urzędach i instytucjach rządowych

przez Niemców nie może być mowy; wszystko zajęte jest przez element napływowy czysto włoski.

A mimo to niemieckość tego kraju daje się odczuwać na każdym kroku. Ludność miejscowa wierzy że prędzej, czy później dojdzie do tego, iż ten kraj również kiedyś przyłączony będzie do „Wielkich Niemiec”.

Miał tu miejsce kiedyś ciekawy wypadek. W niewielkiej miejscowości z powodu pewnej uroczystości kościelnej uderzono w kościelne dzwony. Usłyszawszy to cała ludność wybiegła na ulicę — myśląc, że to wojska niemieckie przysły, aby objąć w posiadanie ten kraj, podobnie, jak to miało miejsce w Sudetach.

Przyjeżdżający z Niemiec turyści, tworzący prawie 80 proc. wszystkich podróży, podtrzymują te nastroje. Każda rozmowa z miejscowymi; rodakami kończy się zapewnieniem: „poczekajcie jeszcze trochę, a zobaczycie, że Rzesza i wam się zajmie”. Więc czekają. Ci napływający z „Trzeciej” Rzeszy Niemcy czują się w ogóle we Włoszech jak u siebie w domu, a szczególnie tu, w Tyrolu. W sali restauracyjnej dużego miejscowego hotelu widziano taką scenę. — Weszło tam trzech Niemców, z

których dwóch miało oznakę partyjną; wszyscy oni po wejściu na salę zatrzymali się przez chwilę, podnieśli ręce do góry i zawołali głośno: „Heil Hitler”, na co im odpowiedziało kilka osób obecnych na sali i siedzących najbliżej również „Heil Hitler”! I nie znalazł się nikt, kto by zaproponował.

W sklepach, kawiarniach i hotelach nikt ze służby czy obsługi nie rozpoczyna rozmowy po włosku. Do klienta wszyscy zwracają się po niemiecku, chyba że uniform czy mundur wskazuje odrazu na narodowość. Przyjmuje się a priori że klient jest albo miejscowym Niemcem albo też Niemcem z Rzeszy. I nie ma się zupełnie wrażenia że jest się we Włoszech. Tylko liczne bardzo mundury wojskowych i małowicze uniformy „karabinierów” przypominają, że jednak jesteśmy w kraju pozostającym pod władzą Rzymu. Tak licznych w całych Włoszech napisów na murach i parkanach w rodzaju „Duce a noi” nie widać tu wcale, chyba, że na jakimś publicznym gmachu.

Białe pończochy, które w Sudetach były oznaką jeżeli nie przynależności do partii narodowo- „socjalistycznej”, to przynajmniej sympatii w tym kierunku, „są tu również noszone przez pewne od-

ważniejsze elementy, szczególnie młodzież. Ale poza tym nikt nie ma odwagi manifestowania swych przekonań. Z rozmów z tutejszą ludnością odnosi się wrażenie, że z jednej strony panuje tu większy respekt dla władzy niż miało to miejsce w Sudetach, a z drugiej — istnieje pewien nakaz, aby nie drażnić Włochów i nie wywoływać incydentów mogących popsuć dobre stosunki pomiędzy Rzymem i Berlinem.

W każdym bądź razie Hitler i jego tuby propagandowe milczą na temat tej ludności niemieckiej, pozbawionej nie tylko autonomii, ale nawet minimalnych praw w dziedzinie szkolnej czy językowej.

Wielkie pożary we Francji

W związku z katastrofą maryską prasa francuska przypomina, jakie były wielkie pożary we

Francji w ciągu ostatnich 50 lat. W roku 1887 spaliła się Opera Komiczna w Paryżu podczas przedstawienia „Manon”. Teatr został całkowicie zniszczony, a ofiar było 29.

Dziesięć lat później wybuchł tragiczny pożar w gmachu Bazaru Dobroczyńności przy ulicy Jean-Goujon. Pożar w roku 1897 wybuchnął o godzinie 5-ej popołudniu a w czasie paniki zginęło 60 osób.

W roku 1921 spaliły się doszczętnie wielkie magazyny „Au Printemps” przy bulwarze Haussmanna. Straty wyniosły 60 milionów. W roku 1930 spaliły się o północy wielkie magazyny „Les Nouvelles Galeries”. Straty były olbrzymie, magazynu nie odbudowano. W pożarze zginął jeden człowiek. W roku 1936 spaliła się cała dzielnica miasta Angers.

Palacze tytoniu!

Możecie w sposób łatwy i przyjemny odzwyczaić się w ciągu 3 godzin od palenia. Zamówcie zaraz nasz wieczny papieros „Ideal”, a ochronicie się swo-

zdrowie przed niszczącym wpływem nikotyny. — Papieros „Ideal” daje możność zaciągania się i oddziaływa zbawiennie na błonę śluzową nosa i gardła. „Ideal” wzmacnia i krzepi organizm, daje zadowolenie duchowe i fizyczne. Mnożstwo listów dziękczynnych! — Cena zł. 2.45. Płacić się przy odbiorze. Nie zwlekajcie! Zamówcie — póki nie jest zapóźno! Straconego zarobku nie odzyskacie za żadną cenę! Adres: P-a „Perfectionist” Dz. R. Warszawa 1, Małacka 11-1.

Kopia historycznego diadem

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Meksyku zamierza zamówić do kładną kopię oryginalnego diadem z piór azteckiego ooga Quetzalcoatl, który znajduje się w jednym z Muzeów Wiedni. Diadem ten został ofiarowany Korteżowi przez ostatniego cesarza Azteków Montezumę, a przez Korteza Kągółowi Piątemu. Ponieważ rewidycja tej niezwykle oryginalnej pamiątki historycznej jest nie mo-

żliwa, zamierza się przynajmniej uzyskać ścisłą jej kopię.

L. Rodriguez, były prezydent Meksyku ofiarował na ten cel 20 tysięcy pesów. Specjalna komisja znawców udała się już w rozmaite strony kraju w celu zebrania piór, jakie były zastosoane przy wyrobie oryginalnego diadem. — Potrzeba na ten cel 1450 najrozmaitszych piór.

Nowość!!!
NIEWIDOCZNY NA SKÓRZE
huder koloidalny
SIX-SIX Cherys
DAJE CERZE WIECZNĄ MŁODOŚĆ

Dlaczego Roosevelt chodzi zawsze z gołą głową?

Amerycanie, którzy interesują się każdym przejawem życia swego prezydenta, nieraz zwracali uwagę na to, że Roosevelt pokazuje się prawie zawsze z gołą głową, bez kapelusza.

Dziennikarzom, którzy zawsze i wszystko muszą wiedzieć, udało się dociec, jakie są przyczyny tego zwyczaju uśmiechniętego pana z Białego Domu. Okazuje się mianowicie, iż Roosevelt chodzi przeważnie z gołą głową, ponieważ: kapelusz filcowy z opuszczonym rondem jest w „złym guście”, taki sam kapelusz z rondem płaskim nadaje twarzy wygląd zbyt surowy, kapelusz filcowy, zwany w Ameryce „toboggan” jest nie twarzowy, miękki kapelusz letni nie

sprawia znowu wrażenia dostatecznie poważnego, kapelusz filcowy z zawiniętym brzegiem jest za to zbyt zwyczajny i obnoszony, „panama” czyni prezydenta U.S.A. mieszkańcem Ameryki Południowej i wreszcie Franklin Delano Roosevelt nie podoba się w kapeluszu sromkowym swej małżonce.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE 18 LAT
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

Ile mamy w Polsce Parków Narodowych

Sprawa ochrony przyrody w Polsce jest jedną z najbardziej palących bolączek. Ustawicznie mówi się i pisze o rezerwach i parkach narodowych, zabytkach przyrody żywej i martwej.

Mało kto jednak wie, ile Polska liczy parków narodowych urzędowo uznanych i zaklasyfikowanych. Jest ich sześć z parkiem narodowym w Białowieży na czele. Został on uznany za obszar ochronny zaraz po odzyskaniu niepodległości, a w roku 1932 otrzymał oficjalną nazwę Parku Narodowego. Park ten ma obszar 4,640 hektarów i jest największym kompleksem lasu na niżu Europy zachodniej i środkowej. Drugim z kolei co do znaczenia jest Park Narodowy w Pieninach o obszarze 741 ha. Pieniny zostały ogłoszone Parkiem Narodowym w roku 1930. Jest to pierwszy w Europie między narodowy park natury (polsko-czeski).

Park Narodowy na Czarnohorze jest drugim co do wielkości po Białowieży, obejmuje bowiem 1,520 ha. Czwartym — to Park Narodowy im. St. Żeromskiego w górach Świętokrzyskich; liczy on 1,164 ha. Utworzony został w roku 1932, jako realizacja słów Żeromskiego: „Puszcza jest nieczyja, nie moja, ani twoja, ani nasza, jeno Boża, święta”.

Ostatnie dwa parki — to Park Narodowy na Babiej Górze o obszarze 1,046 ha. i Wielkopolski Park Narodowy w Ludwikowie pod Poznaniem, obejmujący na swoim obszarze 1,164 ha. jezioro Góreckie, uchodzące za jedno z najładniejszych jezior Wielkopolski. W projekcie istnieje stworzenie

Parku Narodowego na Polesiu, w Tatrach i maceznika wschodniokarpackiego.

REFORMACKIE
DIGUEKI Z MARKĄ ZAKONNIK
WIOSNA SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ZOLADEK,
PRZY CIERPIENIACH WATROBY,
WADNIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIEBIAJĄCE MEMOROIDY
I PRZY BRONNOŚCIACH
DO OSTRZEŻENIA NA ŁAGODNY
ROZWIĄZANIE PRZECZYSCZAJĄCYM
WYKONANIE 1-3 DIGUEKI NA NOŚ

TYSIĄCE LUDZI

posiadają nasze automaty „GRON” i to świadczy o ich dobrod.



Przepędziasz bandy i złodzieja, poisa dając nasz automat Kal. 6-cio mm fason belgijski. Maszynowo i lufkowo wykonany, rękojeść kryta masą bakelitową — repetujący się za pomocą suwaka. Huk oguszający, zapewnienie bezpieczeństwa w domu i podróży. Gwarancja fabr. 6 lat. Automat. Stanowi prawdziwą rewelację w dziedzinie broni również można zabezpieczyć przed mimowolnym strzałem. Waga 200 gr., długość 100 mm., szer. 70 mm. Cena zł. 5.95, 2 szt. zł. 11.50, 100 szt. naboł syst. „Flobert” zł. 3.60. Bez pozwolenia. Wysyłamy na listowne zamówienie. Płacić się przy odbiorze. Adres: Fabryka pistoletów, E. Jakubinski, Warszawa, Leszno 60, B.

RADIOPOL Orla 5 Wysyła na telef. wezwanie fachowców - monterów. Radiosłuchacze unikajcie pośredników. Centrala wszelkich napraw radioaparatów wszystkich firm i typów. tel. 624-67

Na Górnym Śląsku

Policjanci pod zarzutem ciężkiego pobicia aresztanta

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Katowicach znalazła się sprawa dwóch policjantów: Bernarda Rotkegela i Wacława Skowrońskiego z posterunku policji woj. śląskiego w Brzeczku, oskarżonych o bezprawne pozbawienie wolności i ciężki uraz ciała. 18 sierpnia 1937 r. udali się z Brzezinki do Mysłowic. Aleksander Szendera, jego siostra Gertruda i ich znajomy Henryk Złotas. Około godz. 20-tej przeszli w Brzeczku koło posterunku policji. Złotas zaczął po drodze śpiewać. Na to wybiegł Rotkegel, który zabronił mu śpiewać. W trakcie rozmowy wyskoczył z budynku pies tego policjanta, sko-

czył na Szenderę i ugryzł go w rękę. Wówczas Szendera — podrażniony — oświadczył policjantom, że nie wolno puszczać psa bez kagańca. Post. Rotkegel zareagował na to w taki sposób, że aresztował Szenderę, odebrał mu szelki i osadził w areszcie.

O godz. 3-ciej nad ranem przyszedł Rotkegel z post. Skowrońskim do celi, gdzie znajdował się Szendera. Skowroński bez jakiegokolwiek przyczyny począł kopać Szenderę i ugodził go w twarz, przecinając mu wargę. O godz. 5-tej Szenderę wypuszczono. Wówczas poskarżył się on na postępowanie tych policjantów.

W dochodzeniach tłumaczyli się, że Szendera zrobił awanturę, wobec czego musieli go przytknąć. Co się tyczy pobicia — obaj wyparli się, by tknęli Szenderę. Świadczenia lekarskie stwierdzają pobicie.

Skutkiem choroby sądzącego rozprawę musiano odroczyć.

Cierpiącym na nogi

Obuwie na wszelkie dolegliwości nóg i zbroczeni nierządnie zewnętrznej estetyki. Wykonawca specjalista



A. BIERNACKI
W-a, Elektralna 7, m. 45

Co to znaczy protekcja!

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach toczyła się znowu jedna z wielu rozpraw przeciwko sekretarzowi kancelarii adwokackiej, Jaworskiemu. Oskarżony znajduje się już od dłuższego czasu w więzieniu na podstawie kilku wyroków zasądzonych. Jaworski pełnił funkcje sekretarza kancelarii adwokata Witeczaka i Mazurkiewicza. Na tym stanowisku popełnił liczne defraudacje depozytów itp. Sprzeniewierzenia te popełniał przez dłuższy czas, gdyż, jako sekretarz znanych „sanatorów” i działaczy Zw. Powstańców, u-

chodziło mu to przez dłuższy czas bezkarnie.

Na ostatniej rozprawie znowu wyszło na jaw, jaką protekcją cieszyła się kancelaria tych adwokatów „sanacyjnych”. Jaworski fałszował bowiem masowo kwity sądowe, które przyjmowano w kasie sądowej bez kontroli, jako dowód wpłaty pieniędzy, gdyż uznano, że przedstawiciele kancelarii tak wybitnych „sanatorów” nie trzeba kontrolować. Gdyby nie protekcja, nie doszłoby do takich nadużyć. Uznał to nawet sędzia Herwy, prowadzący rozprawę, który podczas zeznań świadków oświadczył: „O, co to znaczy protekcja!”



ZA BEZCEN
Z powodu dużego zapasu książek ofiarujemy Czytelnikom „Robotnika” 5 cennych książek za zł. 3.95. Oto one: 1. Adwokat i doradca domowy. Wzory odciołów podatkowych. Skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, ekonomiczne, rolne, biurowe, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę i t. p. 2. Polski sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, powińszowań i t. p. 3. Zwycięzcy i formy towarzyskie. Kodeks o dobrych obyczajach według wymagań życia. 4. „O zdradzie i niewierności małżeńskiej” o czym każdy wiedzieć powinien. 5. „Kobieta i kobietka” chcesz poznać kobietę — przeczytaj ten arcyciekawy zbiór myśli. Cały komplet 3.95. Wysyłamy na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze. Adres: Praktyczne Książki Polskie, Warszawa — Leszno 60, 47 B.

Na froncie pracy

Po długim okresie dobrej koniunktury w hucie „Pokój” w N. Bytomiu, nastąpiło pogorszenie sytuacji. Produkcja stali spadła z 27.000 ton na 20.000 ton. Również spadła produkcja surowki. Z siedmiu wysokich pieców znajdują się w ruchu tylko trzy. Tak samo nie uruchomiono nowego wysokiego pieca, zbudowanego kosztem 1 mil. złotych. Pogorszyła się także sytuacja w walcowni blachy cienkiej, w oddziale łopat i pił. Załogi z tych oddziałów zatrudniono w innych oddziałach. Jedynie walcownia blachy na zimno pracuje pełną parą. Walczą się tu blachy do 1.500 kg. w jednym kawałku. Pomimo pogorszenia sytuacji prowadzi się dalej roboty modernizacyjne.

Jak słychać, nastąpiło pogorszenie koniunktury w hucie, ponieważ część zamówień skierowano do huty Trzynieckiej na Zaolziu.

Kongres Techników 3 i 4 grudnia

Komitet Organizacyjny Pierwszego Polskiego Kongresu Techników podaje do wiadomości, iż Kongres Techników, który miał się odbyć 11—13 listopada b. r. w Warszawie został przełożony na 3-go i 4-go grudnia 1938 r.

W związku z tym termin zgłoszenia uczestnictwa w Kongresie został przedłużony do 20 listopada b. r.

Każdy z uczestników Kongresu w najbliższym czasie otrzyma Przewodnik Kongresowy oraz zniżkę kolejową 50% i skróty reteratów, zgłoszonych na Kongres.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Wysyła z druku poezje Czesława Cieplińskiego Tom Iryk
„CAŁY DZIEŃ”
i poemat **„ORKIESTRA HUT”**

CHCESZ SIĘ USAMODZIELNICZĄĆ? Ucz się fachu! Zawiń. przez Min. W. R. i O. P. Kursy Zawodowe M. Gelbsterna-Russowej, Warszawa, Rymarska 16 m. 5. Telefon 12-23-11. Przyjmują w dalszym ciągu zapisy na działy normalne i przyspieszone: Krawiectwo, Kroj i modelowanie, Konfekcję dziecięcą, Modniarstwo, Dział kapeluszy dziecięcych, Zdobniczo, z kwadrastwem, Gorsciarstwo, Rękawicznictwo, Konfekcję skórzaną, Piżamy i szlafroki, Koldziarstwo, Kamizelczarstwo, Kanc. czynna cały dzień.

MEBLE KORULSKI I TYSZKA
z własnej wytwórni gotowe i na zamówienia
NOWY-ŚWIAT 61

BEZPŁATNIE wysyła 3 egzemplarze okazowe ilustr. tygodnik **„Wiadomości Kobiece”** Warszawa Skrytka 118

TRIO RADIO
Pierwsza w Polsce 2 lampowa 5-cio obwodowa superheterodyna
Wydajno — tania, ekonomiczna.
Wszystkie zalety wielolampowych superów.
TRIO SPÓŁKA INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW
WARSZAWA GRZYBOWSKA 27 TEL. 603-79, 303-96

Wiadomości z całej Polski

WYPADEK AUTOBUSOWY.

Na drodze wojewódzkiej Schodnica — Urycz zdarzył się wypadek autobusowy. Mianowicie pod przejeżdżającym autobusem zalał się most i autobus zsunął się do rowu, ulegając uszkodzeniu. W autobusie znajdowało się 22 pasażerów, z których, na szczęście, żaden nie odniósł szwanku. Komunikacja drogowa została na skutek zainicjowania się mostu wstrzymana.

NAGŁY ZGON NA POGRZEBIE.

Wstrząsający wypadek wydarzył się w Brzesku w czasie pogrzebu radnego miejskiego, Pietrusińskiego. Mianowicie przyjaciel zmarłego, Michał Leuda, dostał w czasie odmawiania modlitwy nad trumną Pietrusińskiego ataku sercowego i zakończył życie przed przybyciem lekarza.

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI

W jednym z hoteli poznańskich odebrała sobie wczoraj wieczorem

Życie wystrzałem z rewolweru nauczycielka w Ostrowie, 30-l. Irena Sienkiewiczowa.

Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono. Być może, że powody podała ona w liście, pozostawionym do męża.

RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG.

Nocy ubiegłej rzuciła się pod pociąg na torze koło Mogilna 49-l. wdowa Wolkiewiczowa i poniosła śmierć na miejscu. Wolkiewiczowa wpadła od chwili powołania jej syna do służby wojskowej, w silny rozstrój nerwowy i to było przyczyną tragicznego kroku.

ZASTRZELIŁ CZŁOWIEKA, SĄDZĄC, ŻE TO... LIS.

W Zabrudowicach, pow. śniatynskiego, znaleziono przed kilkoma dniami w polu zwłoki Bazylego Hermana z raną przetrzałową w okolicy serca. Ustalono, że sprawcą zabójstwa Hermana jest straż-

nik łowiecki, Artomij Cichowicz,

który przyznał się do czynu. Idąc przez pola, zobaczył w pewnej chwili wśród zieleni coś ruszającego się. Będąc przekonany, że to lis, oddał strzał. Kiedy następnie podbiegł, by zabrać łup, stwierdził, że zabił człowieka. Cichowicz został aresztowany i osadzony w więzieniu.

USTALENIE NAZWISKA SPALONEJ ŻYWCEM KOBIETY.

W związku z potworną zbrodnią w Łodzi, o czym donosiliśmy, udało się ustalić tożsamość żywcem spalonej kobiety. Jest to 31-l. Władysława Bytomska, robotnica firmy „Hirsberg i Birnbaum”, zamieszkała przy ul. Wodnej nr. 23. Zwłoki rozpoznał ojciec jej, który zaniepokojony przegajającą się nieobecnością córki, zgłosił się na posterunek policji. Obecnie po ustaleniu nazwiska ofiary zbrodni, tajemnica niewątpliwie zostanie szybko wyjaśniona.

Kącik radiowy

W części artykułowej poświęcony jest Świętu Niepodległości, dnia 11 listopada. Numer zdobną liczną ilustracją. Poza tym numer zawiera szczegółowe programy wszystkich stacji polskich i zagranicznych.

Radio łódzkie

NIEDZIELA, 6 listopada
7.20 Koncert poranny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Łwowskiej. 8.00 — Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi: Gazetka rolnicza — Przegląd rynków produktów rolnych. 8.45 — Gra zespół Wacława Suchocińskiego z Warszawy. 9.05 Muzyka (pięty). — 9.10 Odczytanie programu. 11.45 Muzyka lekka. 11.57 Sygnał zausc i hej nał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny z Wilna. 13.00 Wyjāti z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Rozmowa z dziećmi. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 Rezerwa muzyczna. — 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Recital skrzypcowy Kerttu Wanne (fińska skrzypczka). 17.00 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Podwiewozek przy mikrofonie. W przerwie o godz. 18.25 Chwila Biura Studiów. 19.30 Utwory fortepianowe w wykonaniu Haliny Kozłowskiej. 20.00 „Cyrano de Bergerac rozmawia z widownią”. — 20.10 Wiadomości sportowe lokalne. 20.15 Wiadomości sportowe. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. Nasz program. 21.00 Radio Kabalet w wyk. Orkiestry i Henryka Zejarskiego. 21.40 Kukułka Wileńska „7 żon Sinobrodego” 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZRYWKI UMYŚLOWE

ZADANIE NR. 79. KONIKÓWKA.
ul. Artur Bertoldi, Wilno.

has	tyje	bra	Wól
i	stan	ta	ne.
bra	we	noś	ter
oto	noś	da	de
no	mo	stwo	noś

Aparat radiowy kosztował 500 złotych.

Gdy płać za radio pięciu banknotami stu złotychymi — rzecz jasna fałszywymi — sprzedawca po przeliczeniu pieniędzy zawałał policjanta, zawiadamiając go, że pieniądze są fałszywe.

Dlaczego kasjer Banku, mimo, że dokładnie zbadał banknot nie poznał, że jest on fałszywy i dlaczego sprzedawca radić aparatów poznał odrazu fałszywe pieniądze.

Nagroda: Książka.

Rozwiązanie zadania Nr. 77: emsy pogardy. Zadania Nr. 78 — wybory do samorządów.

Nagrody wylosowali: 1. Brunon Linke, Mysłowice, ul. Klemans 2; 2. Gala Peretzówna, Białyostok, ul. Piłsudskiego 5. Nagrodę pocieszenia Jan Zender, Jarworze — Średnie 139, Śląsk Cieszyński.

NARESZCIE RADIO

DLA WSZYSTKICH
Patentowany ROZGŁOSNIK. Detektorowy w skrzynce. 2-litnia gwarancja. Bez prądu, baterii, akumulatora. Wysyłamy po wpłaceniu na konto PKO, Nr. 12.239 zł. 16. Polskie Zakłady „ATA” Warszawa. Ogrodowa 27.

„Wizerunek człowieka w r. 1906 w Polsce poczciwego”

PAMIĘTNIK 6. p. **WIESŁAWA WRONY** przemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy

Szatan?
Króle?
Wszyscy święci?
obrazy twych bezsennych powiek?
czy Ty —
czy Ty —
rab, król — nad króle Człowiek?
Co jest w gromadzie,
czego nie ma w Tobie, twórco?
Czy nie jest Myślą Świat?
Czy nie jest świat Obluda?
Oto na rubieży snu i jawy
stawiasz trony niemocy,
O każdej dacie śnisz sny nieśmiertelne —
śnisz płakania nad rzeką:
Jeruzalem!
Jeruzalem!
nieziszczoną — niektamaną, Jeruzalem!
...a brzegiem idą prorocy...
na szafot idą,
na zatracenie —
za Jeruzalem
odchodzą
bez słów miłości
cisi,

dostojni i niepojęci
głowy kruszą
za Progiem —
Tak śnił Galilejczyk
z Szatanem i Bogiem
nad Twoją Duszą!

Pewnego dnia porwał się Wrona z łoża i nakazał do podróży przygotowania czynić.
Jako rzekł, stało się. Słowa jego mają skrzydła czynu i rubli. Jedziemy do Krakowa z Wisłą na ślub, co się za dwa tygodnie odbędzie.

Począł Wrona żwawo się ruszać, drzwiami trzaskać, przez telefony krzyczać, ludzi popychać i gońców śłać do banków, na kolej po bilety, do fabryki, do mecenasa Czopka, do drukarni, policji, po paszporty, do rejenta — do czarta.

Mało co się zmienił. Złótki nieco, zmętniały mu oczy, ale usta wydał jeszcze przysnie i po przystrzeżeniu włosów i brody odmłodził niejako.

To pewna, że mocy ma w sobie światy nienapoczęte. Próbowała Wisia ojca od nagłego wyjazdu odwozić. — „Nie zbiorę się tak jednego dnia. Niezdrwa jestem. I ojciec jeszcze niezdrów. Ślub można odroczyć. I w ogóle chciałem jeszcze z ojcem pomówić...”

Spojrzał na córkę, jako się na małe dzieci patrzy, gdy są niegrzeczne. — Pojedziemy, kochanie (pogłaskał ją niedbale po twarzy), pojedziemy.

I wnet zawrócił i poszedł do sklepu przeglądać rachunki. Została Wisia z palcem w ustach, podobna do dziewczynki, płaczącej nad rozbitym garnkiem.

O... zdobi Wiesława jedna cnota. Nigdy ten człowiek nie spudłuje. Już gdy Wrona uderzy, uderzy „nieomylnie” — w sam raz.

Człowiek duży...

Wisia nietknięta, Wisia dla czterdziestoletniego Czopka zachowana, o końskich zębach i wysuniętej daleko nad zwyczaj i przywoitość szczęce dolnej — ma swoją miłość.

Drażnią jej kochanka: Przemysław Wilik, koncyjent adwokacki w Krakowie.

Ach, myślała Wisia przez całą noc przy panińskim dzienniczku, jak to ona się z ojcem szeroko rozmówi, co on wyrzeczy, co ona odrzeczy i co on znowu pomyśli...

„I w jednej sukni — jak jestem, ucieknę — jeżeli się nie zgodzi”.

A ojciec ściał ją, niby kwiat rumianku na łące... „Pojedziemy”.

Locutus est Wiesław I, Wilhelmowi auto-mobilokracie równy. Znałem jednego człowieka. Był pomocnikiem aptekarskim. Człowieczek cichy, malutki, przysadzisty.

Ten wbił sobie w jelita mózgu, że musi zostać profesorem uniwersytetu. Nazywał się — Michał Anioł.

W jednym mieszkaliśmy pokoju.

Człowieczek pracował w laboratorium, jak bydlę — dwie doby na jedną. Opychał się farmacją, farmakologią, chemią farmaceutyczną. Obrzękły mu powieki. Wytyślał. I nie znał miłości.

Do mnie przychodziła ośmnastoletnia nagza gospodyni — Asta, żona węzowa — świeża i drażniąca jak czeremcha i w sprawach kochania kaśliwa wielce.

Człowieczek spał snem uczonych farmaceutów. Kochaliśmy się przy nim. Nad jego łyską głową.

Wczesnym ranem bosymi nóżkami w koszuli biegła po chleb. Przynosiła go do łóżka. Odbływały się chlebowe orgie z masłem, głośnymi pocałunkami i nieposkromioną fugą śmiechu.

Po dziesięciu latach anioł mrówczego spirytusu i jajek objął katedrę profesora chemii farmaceutycznej w wielkim mieście.

W dwudziestą rocznicę powstania Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego, odbędzie się w jutro w poniedziałek dnia 7 listopada 1938 roku o godz. 6-jej wiecz. w sali Filharmonii

WIELKA AKADEMIA

zorganizowana przez Łódzki Komitet Polski Pracującej obchodu 20-lecia Niepodległości. Na program Akademii złożą się: przemówienia przedstawicieli P. P. S., Klasowych Związków Zawodowych i bratnich organizacji, a w części artystycznej wystąpią: Scena Robotnicza i chór T. U. R. oraz orkiestra Dzielnicy „Bałuty” P. P. S.

Migawki przedwyborcze

Nie można powiedzieć, że kandydaci na posłów grzeszą skromnością i że w akcji przedwyborczej nie używali wprost amerykańskiej reklamy. Sążniste życiorysy, obiecujące zapowiedzi, potop tłołek i afiszów są jeszcze dziecinną igraszką w porównaniu do prawie że rozpaczliwego wołania pod adresem wyborcy: „obywatel, daj kreskę tylko mnie!” Każdy sobie rzepkę skrobie... Każdy z kandydatów woła o kreskę dla siebie a gdyby wypadła, to by jeszcze dodał: nie dawajcie kreskę trzem pozostałym.

Idę ulicą Cegielnianą i widzę na lepkę koloru białego a na niej rozpaczyliwie brzmiące zdanie: „Wszyscy Polacy głosują w 15 okręgu na Wojdęła”. O parę kroków da-



O WYBORACH.

Także i w starej księdze myśli nam dziś służyć: „Mało wybranych będzie, a nabranych dużo”...

REFLEKSJA O NASZYCH WYBORCACH.

„Cudze chwalcie, swoich nie znacie, sami nie wiecie, co wybieracie”.

Pan Kropidło przychodzi do lokalu wyborczego. Podają mu spis kandydatów. Pan Kropidło długo go studiuję, a po tym pyta: — A innych panowie nie macie („Wróble na dachu”).

NIEZNANY WYBORCA.

Kandydat prosi o kreskę. Klnie się, że Polskę zbawi, Wyborca zaś bez litości. Na nim... krzyżek postawi. TAD.

lej nalepka koloru różowego zapowiada, że „Ludzie pracy głosują na Wojdęła”, a obok niej nalepka koloru zielonego oznajmia, że „Kandydatem ruchu młodo - narodowego jest Wajdel”. Mogłem więc sądzić, że znajduję jeszcze napisy w rodzaju: Kto pali papierosa, powinien głosować na Wojdęła, mężatki, wdowy i sieroty też będą głosować na Wojdęła, kto je ciastka od Piątkowskiego — głosu je też na Wojdęła.

Zobaczmy ile ten kandydat otrzyma głosów, skoro jest kandydatem **wszystkich i wszyscy go popierają (?)**

Kolportowano wczoraj w Łodzi odezwę podpisaną przez Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Robotniczo-Chłopskiej. Pierwszy raz zetknąłem się z nazwą takiej partii, która wzywa do jedności i zgody... a rzuca gromy na opozycję. Wszyscy teraz mają pełne usta słów zjednoczenia. Klasa robotnicza już się zjednoczyła... poza Ozonem. Radzimy więc autorom tej odezwy aby i oni skolei zjednoczyli się w „Ozon”, bo wśród robotników i chłopów nie mają czego szukać. Ciekawe jest jednak kto wchodzi w skład tego „Centralnego Komitetu Wykonawczego” i z kim treść tej odezwy została uzgodniona.

Minberg woła o kreskę dla siebie, Socha też, Lewiak nie pozostaje w tyle, Wymysłowski, Wadowski, Cyrański i pozostali kandydaci też o jedną kreskę wołają, sowania, wołają głosem coraz bardziej zdenerwowanym... Chcą kreski, to dobre. W społeczeństwie już mają „kreskę”. A w dniu wyborów mogą dostać dwie kreski, na krzyż...

Dywersja to brzydkie słowo. W ruchu robotniczym odczuwamy dużą pogardę dla dywersantów i wszelkich dywersyjnych akcji. A w tej kampanii przedwyborczej czyje ręce, nawykłe widocznie do takiej „roboty”, robią ciągle nowe dywersje, w przekonaniu, że nim dywersja zostanie zdemaskowana, to w ogólnym zamęcie będzie można złowić niejedną rybkę wyborczą. Dywersją jest list Witosa wymierzony przeciw własnemu Stronnictwu, dywersją jest „wia-

domość” o specjalnych audycjach w sowieckim radio a poświęconych sprawie wyborów, dywersją są odbitki z opozycyjnych gazet z przed lat... 10, nawołujące do głosowania.

Ludzie mocni i ludzie ideowi brzydzą się dywersją. Kto ją robi — łatwo można się domyśleć. Spadkobiercy „moralnej sanacji”. Niewykryci sprawcy od demoralizowania naszego życia politycznego.

Jak głosowała Łódź 8 września 1935 r.

Dzień 8 września 1935 r. był dniem kłęski sanacji w Robotniczej Łodzi.

Stolica Robotniczej Polski, miasto proletariackie z krwi i kości, zdekompletowała Sejm o 2 posłów, gdyż wybrano zaledwie 4 posłów zamiast 6-ciu.

Brak tych dwóch posłów przypomniał zawsze kłęską sanacji w Łodzi.

Sejm miał liczyć 208 posłów, a wobec wyniku wyborów w Łodzi, liczył ich tylko 206.

A oto cyfrowy wynik głosowania z dnia 8 września 1935 r.

Uprawnionych do głosowania było 347.624. Głosowało wg. danych urzędowych 75.339, z czego nieważnych głosów oddano 10.178, czyli, że głosów ważnych oddano 65.161.

Konfiskata „Łodzianina”

Numer wczorajszy „Łodzianina” uległ częściowej konfiskacie za zamieszczenie hasła związanego z wyborami do Sejmu.

Część nakładu została zajęta w kioskach i u sprzedawców.

Przemysłowcy zerwali konferencję

We czwartek 3 b. m. miało się odbyć posiedzenie komisji mieszanej przemysłu pończoszniczego, powołanej orzeczeniem Komisji Rozjemczej, lecz skutkiem oświadczenia przemysłowców, że w posiedzeniu udziału nie wezmą — do skutku nie doszło. Przemysłowcy motywowali swój krok okolicznością, że podczas trwającego strajku w firmie „Silva” (właściciel Zylberszpic) brak przyjaźniej „atmosfera” do prowadzenia rozmów. W tym stanie rzeczy związek skierował sprawę do Inspekcji Pracy, poza tym zwołano konferencję delegatów, która będzie się zastępowała nad wytworzoną sytuacją.

Z teatrów

TEATR POLSKI
Cegielniana 27

Dziś w niedzielę dwukrotnie: o godz. 4-jej popoł. i 8.30 wiecz. kapitałna sę tyra B. Shawa „Major Barbara”. W poniedziałek przedstawienie zwieszona.

TEATRY:

POPULARNY I W SALI GEYERA

Kolorowa komedia-opera Kamińskiego „Skalmierzanki” dana będzie w Teatrze Popularnym o godz. 4-jej popoł. i 8.15 wiecz.

W poniedziałek przedstawienie zwieszona.

W teatrze w sali Geyera ujrzymy dziś w niedzielę o godz. 4.30 popoł. i 8-jej w arcydzieło komedii polskiej „Pana Jowialskiego”.

TEATR DLA DZIECI
„KOT W BUTACH”
Al. Kościuszki 57.

Dziś, w niedzielę, odbędzie się tylko jedno przedstawienie, o godz. 4.15 popoł. Grana będzie, ciesząca się wielkim powodzeniem, piękna bajka M. Kownackiej „O żaczku Szkołaczku i o Sowidrzale, co jeden kochał szkołę, a ten drugi wcale”, z muzyką Jana Wesołowskiego. Bilety od 25 gr. do 2.20 w kasie teatru (Al. Kościuszki 57 na godzinę przed przedstawieniem).

Po ujawnieniu afery inspektorów pracy...



„Ilustracja dość przykrego chochlika: ...Wczoraj została podpisana umowa zbi(0)rowa”

Przez dłuższy czas krążyły poune wieści o nadużyciach popełnionych w Inspekcji Pracy. Pierwszym zwiastunem ujawnienia szczegółów tych nadużyć było przeniesienie z Łodzi do Poznania inspektora Kąkowski. Po paru tygodniach nastąpiły sensacyjne aresztowania inspektorów: Szumskiego i Pawłowskiego oraz sekretarza Ins-

pekcji Pracy Żarskiego. Z kolei aresztowano również i inspektora Kąkowski.

Przed kilku dniami aresztowany został Leon Fogel, syn dzierżawcy Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie ale po 24 godzinach został zwolniony.

Dotychczas toczy się śledztwo, które nie zostało zakończone. U-

jawienie całego materiału w aferze inspektorów pracy budzi kolosalne zainteresowanie przede wszystkim wśród rzesz robotniczych. Sensacyjna ta sprawa odsoni niewątpliwie wiele przykrych szczegółów oraz metody, jakimi posługiwali się aferzyści, działając na niekorzyść ludzi pracy.

W zwierciadle tygodnia

Najazd marsjan na ziemię. — Europejczycy się śmieją. — Naiwni Amerykanie. — Kocioł garnkowi przygania. — Marsjanie w Europie. — Popłoch w Anglii. — Straszliwa rzeczywistość. — Dawny Europejczyk. — Mowa Chamberlaina. — Czechostowacja i Chiny. — Grunt, to interes. — Sępy tworzą historię. — Wybory. — Afisz Ozonu. — Nasz afisz. — Wybierajcie.

Czytaliśmy pewnie o tej niesłychanej historii, jaka wydarzyła się w Ameryce. Radio nadało słuchowisko, osnute na tle fantastycznej powieści Wellsa. W powieści swej autor przedstawia najazd mieszkańców Marsa na ziemię i walkę ich z ludźmi.

Słuchowisko było nadane tak realistycznie, że mieszkańców wielu miast Stanów Zjednoczonych ogarnęła straszliwa panika. Byli święcie przekonani, że Marsjanie przybyli raketami na ziemię i atakują niszczącymi promieniami amerykańskie miasta.

Wiele godzin upłynęło, zanim udało się panikę opanować...

Niesłychana ta historia dała prasie europejskiej temat do uszczypliwych i ironicznych uwag odnośnie do umysłowości i kultu-

ry Amerykanina. — Jakże to możliwe, — dziwią się Europejczycy, — żeby ludzie uwierzyli w taką fantastyczną bzdurę, jak najazd Marsjan na ziemię? I to nie tylko ludzie prości, nieuczni, ale również profesori, lekarze, prawnicy i inni ludzie inteligentni. Wszyscy zostali ogarnięci paniką i uciekali w popłochu przed Marsjanami, którzy zostali stworzeni przez bijną wyobraźnię Wellsa...

Tak powiadają Europejczycy i z wyższością spoglądają na mieszkańców Ameryki. — U nas w Europie nie mogłoby to się zdarzyć! — tak z dumą powtarza niejedną z nas.

A tymczasem kocioł garnkowi przygania, a sam smoli...

Cofnijmy się trochę pamięcią i przypomnijmy sobie historię ostatnich kilku tygodni.

Z głośników radiowych rozlegają się dzikie ryki. Speaker pierwszorzędny aktor, oznajmia, że potężne zastępy wojowników stoją gotowe do wyruszenia na podbój Europy. Samoloty - rakiety niecierpliwą się w swych hangarach. Za chwilę porwą się w górę i gradem śmiercionośnych pocisków obrzucą stolice państw europejskich... Tajemnicze, straszliwe gazy i promienie zamienią Europę w rumowisko...

Mieszkańcy Europy zlekli się słów speakera, pomimo, że dobrze wiedzieli, iż jest to fantastyczna opowieść...

I popłoch ogarnął ludność w Anglii. Panika powstała ogromna we Francji. W Sudetach ludzie ładowali dobytek na wozy i uciekali, gdzie oczy poniosą...

Bo, niestety, głupota Europejczyków przewyższyła jeszcze mieszkańców Ameryki. Popłoch i panika w Anglii i Francji przyczyniły się do tego, że fantastyczne opowieści speakera stały się rzeczywistością. Zastępy wojowników, synów Marsa, wychodzą z

głośnika radiowego, by zdeptać żelazną stopą Europę. To nie fantazja pisarza. To, niestety, straszliwa rzeczywistość.

I czymże pyszni się durny Europejczycy? Czemu, tępak naiwny, śmieje się z Amerykanina?...

W tym tygodniu czcigodny pan Chamberlain wygłosił w parlamencie mowę. Piękną mowę wygłosił. Mądrze wyjaśnił zawziętość angielskiej polityki.

Nie znacie, oczywiście, angielskiego, pozwólcie mi więc mowę pana Chamberlaina przetłumaczyć na polski. Powiedział pan premier tak:

— Wielce szanowni dżentelmeni. Niektórzy ośmielają się krytykować układ monachijski. Są to głupcy i defetyści. W rzeczywistości Anglia robi na tym dobry interes. Niemcy, wiadomo, są golcy. Gotówki nie mają. A teraz po polknieciu Czechostowacji, duszą się z powodu braku gotówki. Forsę, oczywiście, Anglia. Pożyczymy więc Niemcom i zarobimy grubszy procencik.

I dalej, szanowni dżentelmeni. Tylko frajery mogą się przejmować sukcesami Japonii w Chinach. I tu zapowiada się dla Anglii fajny interesik. Japonia, po zgnębieniu Chin, będzie musiała je odbudować. Do tego potrzebna jest forsę. Japonia jest goła, jak święta turecka. Gotówkę ma Anglia. No i rozumiecie, dżentelmeni, my im pożyczymy i znowu zarobimy grubszy procencik.

Tak rzekł czcigodny Chamberlain i zatarł z radością rączki.

Angielski dżentelmen nie ma żadnych skrupułów. Jawnie i szczerze przyznaje, że „business befor all” — interes przede wszystkim. Niech zdychają miliony ludzi, niech giną narody, byleby on, mr. Chamberlain zarobił gruby, lichwiarski procent.

To tylko jest bardzo ponure, że ludy pozwoliły, by takie sępy, tuczające się na trupach, kierowały losami Europy i całego świata.

Aha, obywatelu, o mało nie zapominałem. Dziś właśnie odbywają się wybory. Prasa socjalistyczna dużo *milczała* na temat wyborów. Pozwólcie więc, że i dziś w dniu decydującym, pomilczę nieco na ten temat. Chciałbym zwró-

cić tylko uwagę na szczegół mały, ale bardzo charakterystyczny.

Widziałem afisz propagandowy Ozonu. Kilka osób cinnie z wielkim wysiłkiem łańcuch. Wyglądają, jak burłaki, lub galernicy. Po prostu rażący wydaje się brak ręki z batogiem nad grzbietami burłaków. Wrażenie całości afisza ponure.

A my projektowalibyśmy taki afisz propagandowy. Lud polski buduje dom. Rośnie piękny, słoneczny gmach. Przy budowie gmachu pracują wszyscy. Brak tylko grubego, spalonego kamienicznika... Gmach jest pełen światła, słońca i wolności. Wszyscy pracują ochotczo, ze śpiewem...

Taka jest różnica pomiędzy dwoma afiszami: Ozonu i Socjalizmu.

I oto problem zasadniczy. Co wybrać: Polskę łańcuchów i burłaków z ponurego afisza, czy wspólną budowę potężnego gmachu, pełnego słońca i swobody, dla wszystkich mieszkańców?...

JAN KAWALEK.